Nr 277. Kraków, Niedziela 1 Grudnia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Upadek Wolfa.

Kraków, 30 listopada.

Osławiony raczej, niż sławny Karol Wolf usuwa się zupełnie i z Rady państwa i z Sejmu czeskiego; złożył wczoraj oba swoje mandaty poselskie.

Zdaje się, że polityczna karyera tego błyskotliwego agitatora Wszechniemców austryackich, należy już w tej chwili do przeszłości. Poza kulisami publicznego życia rozegrał się jakiś, dotąd jeszcze bliżej nieznany dramat, którego ofiarą padł Wolf; nie wiedzieć tylko, czy w dramacie tym rolę czarnego charakteru odegrał Schoenerer, a bohaterem był Wolf, — czy role rozdano w nim odwrotnie.

Jak z najróżnorodniejszych, sprzecznych i niedość jasnych wieści wywnioskować można, Wolf nietylko złożył oba swoje mandaty poselskie, ale wystawić miał pisemne zobowiązanie, że zupełnie usuwa się z życia publicznego. Nawet od redagowania organu związku wszechniemieckiego „Ostdeutsche Rundschau“ ma się Wolf zupełnie usunąć, a gdyby tego nie uczynił, dotychczasowi przyjaciele jego polityczni założyć mają osobny organ partyjny.

Reasumując wszystkie, obecnie bezładnie obiegające po prasie wiedeńskiej powody, tego, bądź co bądź, niespodziewanego wypadku, odnieść je można do dwóch punktów: do ostatniego pojedynku Wolfa z prof. Seidlem — i do tajemniczego jakiegoś stosunku osobistego Wolfa do Schoenerera.

Przyczyną pojedynku Wolfa z prof. Seidlem była... kobieta, żona ostatniego z nich, a córka kolegi klubowego Wolfa, wszechniemieckiego posła Tschana. Wolf miał ją pojednać z mężem, lecz wypadł z roli opiekuna i odegrał wdzięczniejszą: uwodziciela. Znieważony małżonek postawił za to Wolfa przed wylotem pistoletu, lecz pojedynek skończył się bez krwi rozlewu. Następstwem jego mają być, jak głoszą dzienniki, 2 rozwody: prof. Seidla z żoną i Wolfa z własną żoną. Ale to już są sprawy prywatnej natury. Natomiast Schoenerer miał wczoraj, na posiedzeniu klubu, rzecz tę przedstawić w takich barwach, że dalsze pozostawanie Wolfa w klubie okazało się niemożliwem, gdyż satysfakcyę, daną przez niego znieważonemu koledze klubowemu, uznano za niedostateczną.

Atoli to jeszcze nie mogło wywołać tak srogiej dla Wolfa kondemnaty; na dnie musiało być co innego i dlatego ważniejszą jest druga wersya. Schoenerer był posiadaczem jakiejś tajemnicy z życia Wolfa; miał go za rękę. Podobno Wolf złożył niegdyś w jego ręce pisemną, czy też honorową wogóle deklaracyę, że na każde jego wezwanie ustąpi z życia publicznego. Obecnie Schoenerer zrobił z tej deklaracyi Wolfa pełny użytek. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to tajemnica owa kryć musi męty jakieś, pokrywa jakiś czyn niehonorowy, kiedy Schoenerer stał się wszechwładnym panem politycznej karyery Wolfa.

Wobec tych dwóch kwestyj, osobistej niejako natury, — na plan dalszy usuwają się inne, choć nie są one obojętne. W związku wszechniemieckim już od dłuższego czasu wystąpiły na jaw różnice zdań. Schoenerer reprezentować miał kierunek więcej skrajny, radykalny, — podczas gdy Wolfa podejrzywano o oportunizm. Różnice tych dwóch kierunków ujawniały się coraz silniej i groziły rozłamem partyi. Wcześniej lub później między Schoenererem a Wolfem przyjść musiało do ostatecznej rozprawy; Schoenerer zwyciężył i pozbył się przeciwnika, a znamieniem wysoce niezdrowych stosunków parlamentarnych w Austryi jest głoszona przez prasę wiedeńską opinia, że zwycięstwo Schoenerera, połączone z upadkiem Wolfa, jest złowróżbnym dla losów parlamentu znakiem.

To jedno zdaje się tedy pewnem, że Wolf upadł znienacka, jakby się ziemia pod nim rozstąpiła. Po raz pierwszy wybrany posłem do parlamentu w Trutnowie w r. 1897, odegrał wybitną rolę za prezydentury Badeniego, z którym strzelał się w pojedynku 25 września 1897 roku. Zrazu lekceważony, okazał się Wolf niesłychanie sprytnym agitatorem i zrewoltował poprostu niemiecką ludność w Austryi a zwłaszcza w Czechach. Ostatecznie jego dziełem była cała ruchawka prusofilska, prowadzona pod hasłem „Los von Rom“, jego agitacyi skutkiem było zaostrzenie się wogóle stosunków narodowościowych w Austryi.

Głębszego podkładu na parlamentarzystę i męża stanu, brakowało Wolfowi zawsze; ale za to posiadał niesłychany spryt i wytrwałość w działaniu, płynną, błyskotliwą radykalizmem wymowę, którą porywał tłumy, obudzał zajęcie w Izbie poselskiej.

Nieprzejednany wróg ludów słowiańskich, a zwłaszcza Polaków, był z ich strony przedmiotem nietajonej nienawiści. Typ brutala pruskiego, odbijał nawet na tle austryackiego parlamentu.

Karyery polityczne, w takiem zwłaszcza państwie, jak Austrya, zwykle nie trwają długo. Upadek więc posła wybitnego lub męża stanu, to zwykła kolej rzeczy. Ale upadek tego bożyszcza prusofilskiego, tego Wolfa, do którego modliły się miliony Niemców austryackich, ma podkład jakiś okropnie błotnisty; — chwilkę cierpliwości, a zbadamy go. Wolf nietylko upadł, ale w tej chwili topi się w mętnych nurtach kałuży... To już odmienny, od dotychczasowych, typ upadku politycznego. Wraz z politykiem zginie... człowiek.

Handel terminowy zbożem.

(Sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego).

Wiedeń, 30 listopada.

Wczoraj po południu odbyło Koło polskie posiedzenie, na którem prezes Jaworski zdał sprawę z rezultatu obrad „związku agrarzystów“ nad sprawą o terminowym handlu zbożem, i wniósł, aby w Izbie głosować za przekazaniem sprawy subkomitetowi. W myśl powyższych uchwał postanowiła także zaproponować głosowanie komisya parlamentarna, bo na to się wszystkie kluby zgodziły. Gdy jednak pos. Czaykowski podniósł pewne wątpliwości przeciw temu wnioskowi, przeto prezes zwołał Koło.

Kozłowski tłomaczy, że sprawa ta żywo obchodzi sfery rolnicze, bo gra różniczkowa obniża cenę zboża i przeszkadza ustaleniu się ceny, która przecież zależy od kosztów produkcyi i przewozu. Całkiem co innego realny interes na zbożu, który jest słuszny, nie zaś gra na dyferencye. Trzeba dać wyraz przekonaniu, że z rolnictwem igrać nie wolno. Przedłożenie rządowe uważać trzeba za ironię. — Mowca żąda, aby korzystać z chwili, gdy rolnictwa broni nawet lewica. A więc zgodzić się z wnioskami, lecz wprowadzić pewne poprawki.

Romanowicz żąda odczytania wniosku Peschki, dotąd nie odczytanego.

Byk zawiadamia, że wniosek, w porozumieniu między wnioskodawcami, będzie zmodyfikowany w tym duchu, że 1) nie zwróci się go do subkomitetu, ale do pełnej komisyi, — 2) że nie będzie mowy o handlu terminowym wogóle, ale o handlu terminowym „in bianco“, ażeby nie przeszkodzić terminowemu handlowi efektywnem zbożem, 3) że będzie wezwanie do komisyi, ażeby projekt rządowy odpowiednio zmodyfikowała.

Piepes-Poratyński oświadcza się przeciw zamierzonemu zaprowadzeniu kar wolnościowych za handel terminowy „in bianco“. — Wniosek naglący jest właściwie zbyteczny, bo komisya i tak musi z wniosku rządowego zdać sprawę.

Abrahamowicz Eug. gorąco popiera nagłość. Wobec opinii rolników naszych w tej sprawie, nie możemy głosować przeciw.

Przemawia Czaykowski, który odczytuje nowy wniosek Kathreina.

Zabierają głos: Romanowicz, Piepes-Poratyński, Kozłowski i inni — poczem uchwalono głosować za nagłością.

Kwestya pomocy prawnej z Prusami.

Ze sfer prawniczych piszą nam:

Najlepszym i może jedynym probierzem społeczeństwa, czy państwa, jest niewątpliwie stan jego sądownictwa — nie jakość jego ustaw. Historya Rzeczypospolitej polskiej i jej upadku najlepiej nas o tem poucza. Deprawacya sądownictwa polskiego u schyłku Rzeczypospolitej polskiej: oto znamienny rys na budowie, przepowiadający ruinę gmachu państwa — nie narodu!

Po wyroku we Wrześni, po innych poprzedzających go wyrokach, po podstępnem zwabieniu i przyaresztowaniu Rakowskiego, które to akty władz pruskich tak jaskrawo oświetlają deprawacyę administracyi i sądownictwa pruskiego — my, Polacy, powinniśmy właściwie siedzieć spokojnie i śpiewać „Hosanna!“ bo na rzekomo potężnym gmachu pruskim pokazała się rysa, zwiastująca niewątpliwą ruinę budynku.

Niech Prusacy, zaufani w świetną i liczną armię i w rabunkowe sukcesy w Chinach, jeszcze o jeden ton wyżej w arogancyi się posuną; niechaj potomek wasalów polskich, których najwyższym zaszczytem było wycieranie Radziwiłłowskich pokojów (bo do królewskich przystęp był trudny), na komendę hakaty jeszcze srożej podkręca wąsa — dziejowa nieubłagana Nemezis kierunku swego pochodu nie zmieni. Jad, rzucony w społeczeństwo prusko-niemieckie przez żelaznego twórcę jedności niemieckiej, zrobi swoje. — On pierwszy, ten trójwłosy kanclerz, podłożył miny pod gmach własnej budowy, wywołując teroryzmem deprawacyę niemieckiego, a specyalnie pruskiego sądownictwa.

Ostatnie tedy przez sądy pruskie wydane wyroki aż nadto jaskrawo wykazują, że nietylko władze polityczne, ale, co najsmutniejsza, i sądy pruskie uległy takiej deprawacyi, iż o bezstronności władz pruskich wogóle a w szczególności sądów pruskich więcej niż powątpiewać należy.

Wobec tego godną byłoby rzeczą zastanowić się nad tem, czy nie byłoby wskazane napierać w drodze ustawodawczej o zerwanie z Prusami, jako państwem, nie dającem w tej mierze dostatecznej gwarancyi bezstronności i sumienności wszelkich traktatów, odnoszących się do tak zwanej „pomocy prawnej“.

Mam tu przedewszystkiem na myśli umowę międzynarodową z dnia 14 listopada 1896 r., zawartą między Belgią, Hiszpanią, Francyą i t. d., do której także, stosownie do protokołów z 1 lutego i 9 listopada, Austro-Węgry i państwo niemieckie przystąpiły. (Nr 85 z r. 1899 dz. u. p.). Najważniejszym w całej tej umowie punktem jest artykuł XII, w którym postanowiono dopuszczalność egzekucyi orzeczeń sądów traktatowych, a więc w danym wypadku orzeczeń sądów niemieckich w Austryi.

Jakżeż można obecnie, ze spokojem i czystem sumieniem, egzekwować orzeczenia sądów pruskich, jeżeli się ma takie do nich zaufanie, jakiem się szczycą władze sądowe, n. p. tureckie (?).

„Sine ira et studio“ możemy Prusakom śmiało w oczy powiedzieć, że sądownictwo ich zeszło poniżej poziomu, w krajach cywilizowanych utrzymywanego, do tego stopnia, iż ewentualne ich wyroki w sprawach dotyczących obywateli austro-węgierskich, mogłyby tychże na poważną narazić szkodę.

Takie same niebezpieczeństwo dla obywateli Austro-Węgier będzie groziło w razie dalszego wykonywania art. XI, XIV i XVII wzmiankowanej umowy międzynarodowej, traktujących o wzajemnem zwolnieniu stron od obowiązku składania kaucyi na zabezpieczenie kosztów procesowych, o prawie ubogich i o areszcie osobistym. Dalej byłoby wskazanem, aby sumiennie rozważono, czy nie należałoby również usunąć innych traktatów zawartych z państwem niemieckiem i Prusami a w szczególności tych, które mają za przedmiot wzajemne wydawanie sobie przestępców, tudzież wojskowych dezerterów.

Z samych tytułów spraw, przezemnie przytoczonych, każdy bezstronny musi oddać słuszność, że są to sprawy zbyt doniosłe, aby je można choć na chwilę lekceważyć. Obowiązkiem winno być nie tylko Koła polskiego, ale wszystkich reprezentantów ludów słowiańskich w Radzie państwa naprzeć na rząd, ażeby wymienione tutaj traktaty, tudzież inne umowy z Prusami zawarte, albo zupełnie zostały usunięte albo przynajmniej uległy gruntownej zmianie, któraby lepszą, niż dotychczas, dawała gwarancyę uczciwości władz pruskich wogóle, a w szczególności sądów pruskich.

Elsi

Echa sprawy wrzesińskiej.

(Prusacy „rozpierają się“. — Wezwanie do represaliów przeciwko Polakom. — Hola, Prusacy! — Stosunki we Wrześni. — Dziewczęta polskie. — Smutne świadectwo dla polskich posłów w Berlinie).

Prusacy zaczynają przebierać wszelką miarę, ufając w notoryczną ospałość Austryi, a zwłaszcza w jej zbytnią pobłażliwość wobec pruskiej arogancyi. Trzymają się taktyki pieniackiego sąsiada, który wobec wszystkich popełnia jaskrawe bezprawia i w dodatku wzywa jeszcze pomocy sądu. Kozły berlińskie już od dłuższego czasu skaczą bezkarnie na pochyłe drzewo wiedeńskie, nic tedy dziwnego, że berlińska „Deutsche Zeitung“ wobec żywiołowego wybuchu oburzenia pośród Polaków w Galicyi po wyroku gnieźnieńskim, wystąpiła wobec Austryi z żądaniami, które poprostu ubliżają mocarstwowemu stanowisku monarchii austro-węgierskiej.

„Deutsche Zeitung“ nawołuje rząd pruski, ażeby „wyprosił sobie wspieranie pruskich buntowników przez urzędowe koła austryackie“. Po tej apostrofie dodaje organ hakatystów następującą uwagę:

„Wiadomo, że Bismark, mimo całej pieczołowitości dla przymierza prusko-austryackiego *), na punkcie kwestyi polskiej był bardzo drażliwy. W tej kwestyi nie znał żartów. Chodzi tylko o to, czy obecna polityka niemiecka jest dosyć silna, ażeby wyprosiła sobie zajścia, urągające stosunkom przymierza“. Ba — zajścia, urągające stosunkom przymierza, nieustannem ciągną się pasmem w Prusach i czas byłby już chyba, ażeby Austrya przestała chodzić na pasku pruskim.

„Deutsche Zeitung“ wzywa rząd pruski, ażeby się postarał o następujące represyjne środki przeciwko Polakom:

Wywarcie na nich nacisku przez Wiedeń.

Wydalenie Polaków, obywateli austryackich, z prowincyj nadgranicznych, a w razie potrzeby z całych Prus.

Zamknięcie granicy dla materyału agitacyjnego, jaki mianowicie w postaci prasy masami przechodzi przez granicę.

Hola, Prusacy! Są rzeczy, które wasza prasa może bezkarnie proponować, których wykonanie atoli daleko leży poza granicami pruskiej potęgi. Powołujecie się ciągle na przymierze z Austryą, nadużywacie go do tego stopnia, że musi wreszcie przyjść chwila, kiedy to nieszczęsne przymierze będzie rzucone w kąt, jak się rzuca nadto gniotący but.

O stosunkach we Wrześni ogłasza „Schlesische Volkszeitung“ korespondencyę, którą otrzymała od pewnego Niemca. Korespondent ów pisze:

„Kto myśli, że w szkole wrzesińskiej teraz po niemiecku będą odpowiadać, ten myli się grubo. Dzieci wzbraniają się teraz tak, jak i przedtem, uczenia się religii w niemieckim języku. Bardzo często jednak z tego prostego powodu, ponieważ nie rozumieją po niemiecku. Pomimo oświadczenia nauczyciela, że to jest podłością (Niederträchtigkeit), i pomimo „za skuteczne udzielanie nauki języka niemieckiego“ wypłacanych premij, mówią prawie wszystkie dzieci wrzesińskie taką niemczyzną, której nikt nie rozumie. I gdy się twierdzi, że dzieci mówią „płynnie po niemiecku“, to jesteśmy stanowczo przekonani, że tylko o tyle, o ile to dotyczy na pamięć nauczonych się wierszy lub opowiadań. Rozmawiać po niemiecku dzieci bynajmniej nie umieją, nie mogą nawet zrozumieć niemieckiej nauki,“

Ale teutonizm przebija się i w tej korespondencyi, gdy autor jej mówi, że nauka musi być niemiecką, byle religii nie nadużywano do celów germanizacyi.

W dalszym ciągu pisze autor korespondencyi: „Nie kto inny, jak Polka od 10-letniej dziewczynki do 80-letniej matrony jest tą skałą, o którą rozbija się każda przymusowa germanizacya. W procesie gnieźnieńskim władza szkolna stwierdziła, że dziewczęta niemieckiej nauce religii najwięcej się sprzeciwiają.“

*) „Deutsche Zeitung“ ignoruje przymierze Austryi z Włochami i Niemcami, podstawiając Prusy na miejsce Niemiec.

Z uwag pesymisty.

(Eksc. D. Abrahamowicz wyrósł w bohatera. — Objawy zapału. — Eksc. Jaworski ponad sytuacyą. — Holansky w objęciach hydry szowinizmu. — Zapowiedzi oziębienia stosunków dyplomatycznych. — Rozmowa Gołuchowskiego z Koerberem. — Podjazdy Wolfa. — Dlaczego Wolf złożył mandat? — Tajemnica przesilenia austryackiego. — Bojkotowanie głodnego.)

Żeby już nic więcej, to przynajmniej to jedno zyskamy na ostatnim wybuchu pruskiej hakaty, że Eksc. Dawid Abrahamowicz urósł w bohatera narodowego, z silnym radykalnym odcieniem. Ja zawsze podejrzywałem nasze Ekscelencye, że twi w nich zarzewie buntu polskiego, tylko naturalnie zbyt jasnym płomieniem buchnąć mu nie pozwalają, bo zepsułoby całą subtelną budowę polityczną, jaką, na chwałę i pożytek Polski, wznieśli w Wiedniu. Na razie w tym dumnym pałacu politycznym mieszkają Ekscelencye same, ale kiedyś, kiedyś, to i „misera, contribuens plebs“ otrzyma wstęp, choćby tylko do przedpokoju.

Eksc. Dawid wprawił rzeczywiście w zdumienie kraj cały, gdy sam, z własnej inicyatywy, pierwszy z całej plejady Ekscelencyj galicyjsko-austryackich, wystąpił z wnioskiem niesłychanie śmiałym, aby Koło polskie złożyło składkę na ofiary procesu gnieźnieńskiego. Zapał Eksc. Abrahamowicza udzielił się najpierw wszystkim innym Ekscelencyom Kołowym, które, z wielkiej uciechy, że tak tanim kosztem wykupią się od robienia antipruskiej polityki, zaczęły ściskać z uniesieniem swego kolegę i towarzysza w żmudnym zawodzie tajnego radzenia; potem zapał ten, niby iskra elektryczna, wstrząsnął konserwatystami krakowskiego i podolskiego autoramentu. P. Włodzimierz Kozłowski o mało nie uściskał się z prezesem Koła, prezes Koła o mało w objęcia nie pochwycił Romanowicza, a Eksc. Abrahamowicz Rottera. Jednem słowem zapanowała chwila takiej ekstazy, solidarność narodowa tak gwałtownie wypełniła wszystkie szczeliny partyjne, że wystarczyło rzucić hasło: „hurra na Prusaków“, a powstanie byłoby faktem dokonanym.

Ale zapanował nad sytuacyą Eksc. Jaworski. W jednej chwili zoryentował się i dojrzał czyhające na kraj i naród niebezpieczeństwo, pochwycił za dzwonek właśnie, gdy odbyć się miały niepolityczne padania sobie w objęcia posłów różnej barwy partyjnej, i odezwał się stentorowym głosem:

— A teraz, panowie, do porządku dziennego.

I w oka mgnieniu nastała uroczysta cisza; Koło przystąpiło do obrad nad nieszczęśliwemi kontumacyami świńskiemi w Krakowie i Białej, które, niestety, ani jednej świnki do pysznych przybytków swoich zwabić nie mogą. Nagle, pod działaniem ekonomii, uspokoiły się wzburzone flukta, rozsądek polityczny wziął górę. „Dotąd — a nie dalej“, powiedzieli sobie woźnice trzęsącej się ze starości dryndy, zwanej w przenośni Kołem polskiem, i po skończonych obradach poszli spokojnie na partyę taroka do hotelu Müllera.

Niestety, hydra szowinizmu narodowego, raz podrażniona, szukała ofiar. Spokój okazał się pozornym. Czesi wzięli na kieł i wywlekli całą sprawę wrzesińską przed forum parlamentu. Ekscelencye polsko-austryackie musiały wyściskać Holanskyego za to, że wyręczył je w spełnieniu subtelnej misyi. Ale to publiczne ściskanie czeskiego mowcy, to publiczne dziękowanie mu, urosło — jak zapewniał korespondent „Czasu“ — do rozmiarów tak poważnej demonstracyi, że zwróciła ona nawet uwagę jednego z woźnych parlamentarnych, który ze spostrzeżeń swoich zwierzył się portyerowi z gmachu ambasady niemieckiej, i tak wiadomość o tej antipruskiej demonstracyi, pomyślanej w skrytości ducha przez Koło polskie, a wykonanej przez klub czeski, dostała się aż... do samego Berlina.

Minister-rodak, hr. Agenor Gołuchowski, zauważył też zaraz następnego dnia, gdy przejeżdżał koło ambasady niemieckiej, że portyer oddał mu ukłon o dwa milimetry krótszy, niż to uczynił jeszcze dnia poprzedniego. To naprowadziło go na myśl, że może przyjść do oziębienia stosunków dyplomatycznych, na których opiera się przyszłość Wolfa, Schoenerera, Ira, a nawet całej Austryi. Krzyknął więc na woźnicę:

— Herrengasse!

I w oka mgnieniu uniosły go rącze rumaki przed pałac, oddawany na bezpłatną kwaterę chwilowo urząd prezydenta gabinetu piastującej Ekscelencyi.

Dzienniki wiedeńskie zanotowały tego dnia fakt dokonany: Eksc. Gołuchowski odbył konferencyę, naturalnie tajną, z Eksc. Koerberem. Co było przedmiotem narady? Niewątpliwie cała anti-pruska heca czesko-polska. Niedawno interpelacya w sprawie figlów poczty pruskiej, teraz publiczne złożenie składek na skazańców wrzesińskich, i to z inicyatywy Ekscelencyi Dawida, w dodatku do tego mowa Holanskyego i pogróżki Polaków, że jeden z nich, kto wie nawet, czy znowu nie Ekscelencya, przemawiać będzie w parlamencie za wolnością Boerów...

— Co na to powie Wolf? Co Berlin? Sytuacya wytworzyła się okropna — przymierze z Niemcami ugodzone zostało w piętę. Eksc. Koerber chodził dużemi, o ile stać go na nie było, krokami po starej posadzce, co już tylu jego poprzedników znosiła wybuchy nerwowe, i po długim namyśle zawołał:

— Rozwiązać parlament...

— Albo rząd — odezwał się chłodno Gołuchowski.

— Bo albo jest parlament, albo go niema — zauważył Koerber, nie dając się zbić z tropu.

— I rząd albo jest — albo będzie inny — szepnął Gołuchowski i uprzejmym ukłonem pożegnał gospodarza.

Tak powstało przesilenie parlamentarno-gabinetowe, trapiące dzisiaj państwo. I kto wie, do czego byłoby doszło, gdyby szczęście, pod którego gwiazdą urodził się p. Koerber, nie było mu pomocnej podało ręki.

Wolf rozpoczął już podjazdy i zrobił pierwszy krok, aby Austryę najokropniej skompromitować wobec cesarstwa niemieckiego. — Podstępny, jak zwykle, ułożył sobie niby z Krakowa nadesłaną korespondencyę, w której udowodniwszy, że wyrok gnieźnieński na buntowniczych Polaków był aktem najwyższej sprawiedliwości, odkrył tajne nici konspiracyi rosyjsko-polskiej. Koerber struchlał; wszystko przepadło. Kompromitacya nieuchronna. Teraz jednak „szczęście“ wystąpiło i zrobiło swoje. Ni stąd, ni zowąd, Wolf złożył mandat poselski i karta Koerbera odwróciła się w tej chwili.

— Gerettet ist das Vaterland — zawołał uradowany i kazał zawieść się do parlamentu.

Był tego dnia niesłychanie grzeczny i uprzejmy; udawał, że nie wie nic o artykule „Fremden-Blattu“ i nikomu nie groził rozwiązaniem Izby.

Dlaczego Wolf złożył mandat? To tajemnica, o której wie tylko trzech ludzi: ja, on i ktoś trzeci. Mogę się z nią zwierzyć wobec moich czytelników, jeżeli z góry zapowiem, że powinni dotrzymać jej tak, jak posłowie polscy dotrzymują tajemnic Koła polskiego. To zaklęcie chyba wystarczy.

Otóż p. Wolf na drugi dzień, po wyjściu „Ostdeutsche Rundschau“ z ową brzemienną w wypadki korespondencyą z Krakowa, otrzymał bilecik anonimowy następującej treści:

„Panie! Jeżeli Pan twierdzisz, że wyrok gnieźnieński był aktem prawa i sprawiedliwości, to przyznasz Pan bez wątpienia, że żyjesz nieprawnie i dawno już, wedle ustaw, w Austryi obowiązujących, powinieneś być powieszonym“.

Nie chcę zdradzać nazwiska autora tego bileciku, aby go p. Koerber nie zrobił tajnym radcą. Ale niewątpliwie on to zgnębił Wolfa tak, że obrzydził sobie parlament, gdzie musiałby piętnować Polaków, jako zdrajców stanu, — i usunął się w tak zwane „zacisze domowe“.

Taka jest geneza i przebieg przesilenia parlamentarno-gabinetowego w Austryi, na tle wypadków wrzesińskich rozsnuta. Dużo mnie kosztowało trudu, zanim złączyłem luźne na pozór momenta sprawy: butne wystąpienie Eksc. Dawida w Kole, entuzyazm antipruski Koła polskiego, mowę Holansky'ego, rwetes dyplomatyczny, kłopoty Koerbera, i wreszcie zło-

O stanowisku parlamentarnego Koła polskiego w Berlinie pisze ultralojalny „Kuryer Poznański“, którego nikt nie posądzi o jakąkolwiek chęć opozycyi wobec posłów polskich:

„Usposobienie w parlamencie obecnie dla nas znakomite. Można będzie wiele z tego dla naszej sprawy skorzystać. Niestety jednak już ze strony naszej popełniono błąd nie do darowania. Na stole prezydyalnym parlamentu powinna była od razu, pierwszego dnia — leżeć interpelacya polska nie tylko w sprawie wrzesińskiej, ale generalna interpelacya, albo szereg specyalnych interpelacyj w sprawie naszych opłakanych stosunków.

„W kraju się tego po posłach spodziewano, a spodziewał się także parlament.

„Już we wilię otwarcia Izby, wyrażali niemieccy posłowie katoliccy i innych stronnictw zdziwienie, że z polskiej strony przed sesyą nie czyniono starań, by się z niemi porozumiewać, w sprawie akcyi na korzyść Polaków podczas sesyi“.

„Tymczasem cóż widzimy! Nietylko że niczego przed sesyą nie przygotowano, ale jeszcze po pierwszem posiedzeniu na nowo zebranego parlamentu Polacy radzili nad tem, czy i jakie interpelacye wnosić, czy i jaką akcyę rozpocząć. Wprost deprymujące wrażenie uczyniło to w szerokich kołach parlamentarnych. A bardziej jeszcze deprymujące w tych kołach krajowych, które zawczasu nawoływały do przygotowania się na sesyę parlamentarną. W końcu doczekamy się tego smutnego stanu rzeczy, że jako główni rzecznicy niektórych naszych spraw niepolscy posłowie będą występowali“.

Jakież to smutne!

Z parlamentu i z poza parlamentu.

Ustąpienie z parlamentarnego życia p. Wolfa omawiamy na innem miejscu, tu skonstatujemy. że bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy fakt ten rząd może uważać za przypadkowe zwycięstwo interesów swoich. Bo podobnoś ten krzykacz, pojedynkowicz i rozbijaka, którego w każdej burdzie było pełno, przedstawiał w klubie Schoenerera jeszcze żywioł... umiarkowany!!!

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej, upamiętnione złożeniem mandatu przez p. Wolfa, miało zresztą poza tem przebieg niezupełnie dla rządu przyjemny. Podczas dyskusyi nad wnioskiem nagłym Peschki, Steinera i Kittla o zniesienie gry giełdowej zbożem, Izba niezupełnie delikatnie obeszła się z ministrem rolnictwa Giovanellim, ktory w prowokujący sposób dawał nauki posłom i na całkiem usprawiedliwioną krytykę swojej działalności odpowiadał impertynencyami. To też przerywano mu często nieprzyjaznymi okrzykami, a chociaż p. minister uznał, że to, co on w tej sprawie przygotował, jest szczytem doskonałości, i że nagłość wniosku jest niepotrzebna, uchwalono przecież tę nagłość i to tak przeważającą większością jak 230 głosami przeciw 7.

Uchwalono potem sam wniosek w brzmieniu przedstawionem przez p. Hagenhofera. Wniosek ten rzuca właściwie całe przedłożenie rządowe do kosza, a poleca osobnemu podkomitetowi komisyi ekonomicznej wypracowanie do 4 tygodni w sprawie terminowego handlu zbożem nowego projektu ustawy, któraby surowo karała i to więzieniem wszelkie nadużycia giełdy.

To był niezupełnie słodki dla rządu deser posiedzenia, które potem zamknięto, naznaczając następne na poniedziałek południe.

Z przebiegu posiedzenia wspomnieć jeszcze należy o niektórych epizodach. I tak, minister Hartel odpowiadał na interpelacye, a wśród nich na dwie bliżej nasz kraj obchodzące. — I tak, na interpelacyę p. Breitera w sprawie usunięcia prof. Lutosławskiego z uniwersytetu w Krakowie, p. minister dał odpowiedź, która jest właściwie wykręceniem się sianem. Dr Hartel mianowicie dowodził, że usunięcie to ze względu na zdrowie prof. Lutosławskiego nie było niesłusznem, skoro sam prof. Lutosławski w ciągu kursu uniwersyteckiego podał się o urlop i wyjechał, aby oddać się pod opiekę zagranicznych lekarzy. Tymczasem krok ten profesora — jak wiadomo — miał za cel uzyskanie obcego, bezstronnego świadectwa, któreby właśnie zbijało opinię krakowskiego senatu uniwersyteckiego.

P. Romańczukowi znowu, z powodu jego interpelacyi o zamknięcie uniwersytetu lwowskiego, minister odpowiedział, że dlatego potwierdził zarządzenie senatu, iż przedstawienie rozruchów, wywołanych przez akademików Rusinów, jakie go doszło, zupełnie usprawiedliwiało podobne zarządzenie. Dla tychsamych przyczyn polecił przeprowadzenie rychłego i ścisłego śledztwa dyscyplinarnego, rychłego choćby z powodu, aby uniwersytet mógł być jak najprędzej otwarty.

Minister wyraził wreszcie ubolewanie, że alumni ruskiego seminaryum duchownego byli głównymi sprawcami zajść i oświadczył, że od władz duchownych zażądał wyjaśnienia, co w tej sprawie uczynić postanowiły.

Wykwitem pruskiej bezczelności na wczorajszem posiedzeniu była interpelacya Wszechniemców Schalka i towarzyszy z powodu mianowania Polaka i Krakowianina dra Herteux zastępcą sekretarza w ministerstwie kolejowem. Mianowanie Polaka interpelanci uważają za krzywdę i obrazę narodu niemieckiego i zapowiadają „gwałtowną obronę“ wszelkiemi siłami, gdyby się coś podobnego powtórzyć miało.

Poza parlamentem, choć pozostające w ścisłym związku z traktowanemi przez parlament sprawami i z rządem centralnym, były wczoraj godne uwagi dwie sprawy. Oto ministeryum spraw wewnętrznych wydało okólnik do namiestników w sprawie zapobieżenia brakowi pracy. Poleca w nim przyspieszenie robót rządowych, przyspieszenie koncesyj na roboty prywatne, zwrócenie się do gmin i do Wydziałów krajowych o przesunięcie na miesiące, w których brak pracy się objawia, robót, nieskrępowanych terminem, co zapobieże w znacznej części owemu niedomaganiu społecznemu i pozwoli na znaczne oszczędności w przeprowadzeniu wspomnianych robót.

Równocześnie w ministerstwie skarbu odbyła się narada reprezentantów rządu austryackiego i węgierskiego z przemysłowcami cukrowymi w sprawie, jaki wziąć udział w zwołanej do Brukseli konferencyi cukrowej. Cukrownicy są papinkami austryackiego rządu wśród ogółu przemysłowców, dzięki czemu Anglicy jedzą cukier austryacki taniej niż my na miejscu, bo część ceny kupna za nich płacimy my w premiach eksportowych, jakie fabrykanci za każdy wywieziony cetnar cukru otrzymują. Jeżeli więc komunikaty półurzędowe zapewniają, że przebieg wiedeńskiej konferencyi był „zadowalający“, to chyba przypuścić należy, iż cukrownicy dostaną jakiś nowy, choćby mały prezencik.

Z powodu pruskich gwałtów.

Kraków, 30 listopada.

Na dar narodowy dla ofiar procesu w sprawie wrzesińskiej wpłynęły do redakcyi i administracyi „Nowej Reformy“ w dalszym ciągu do dzisiaj godziny 1 w południe następujące składki:

Dr Jan Hozer z Grybowa, zebrane na zgromadzeniu u ks. Tarsińskiego koron 43, składka z Chorkówki: Władysławowie Wachalowie 10, A. Niekrosz 6, S. Iwański 5, J. Wachal 3, Jadwiga Lipińska 2, M. Hertel 1 (razem 27 K), A. Schoberowa od siebie 12 i zebrane od znajomych u pp. Merstallingerów 8, St. Morbitzer zebrane na srebrnem weselu pp. M. Pachońskich 13, „Chór sokoli“ w Jaworznie 7·53, Marcin Groyecki 5, Henrykowa Myczowa 4, J. Chodyński z D. Tuzli 4, Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Wiedniu 4, Karolowie Nodzyńscy 4, Władysław Bugayski 3, Władzio Wachal 0·20, Tadzio Wachal 0·20, Salomea Trybus 2, J. Kosubowa z Zurychu 1·91, Marya Lipińska 4, Teofania Delatr 1, S. S. 2, Magiera 1, Marya, Roman i Tadeusz Malinowscy 3, Antoni Tuch 5, co czyni 154 kor. 84 halerze, a razem z wykazanemi poprzednio 3.403 koron 7 halerzy.

Dla ofiar procesu toruńskiego złożyła Anna Szafraniec 1 K.

Na wolnej stopie. Z Poznania donoszą, że na wniosek mecenasa Wolińskiego sąd w Gnieźnie wypuścił na wolną stopę z tymczasowego więzienia skazanego na 2 lata więzienia mistrza rzeźnickiego Dziecinchowicza i skazanego również na 2 lata więzienia mistrza szewskiego i kamieniarza Chojnackiego, każdego za kaucyą 3000 mr.

Autorów licznych korespondencyj nadsyłanych nam z wielu stron w sprawach, z powodu Wrześni, przez nas poruszonych, — upraszamy o cierpliwość. Wiele trafnych spostrzeżeń i wniosków zawierają te korespondencye, i świadczą, że budzi się w społeczeństwie, pod wrażeniem ostatnich wypadków, głęboka refleksya. Korespondencye te, w miarę możności, zużytkujemy.

Na Wrześnię. Sekcya szkolna, obradująca wczoraj pod przewodnictwem ks. kan. Spisa, uchwaliła przedłożyć Radzie miasta wniosek o wyasygnowanie 1000 koron, złożyć się mających na cele komitetu poznańskiego dla dzieci wrzesińskich.

Przedstawienie teatralne. W poniedziałek d. 2 grudnia danym będzie poemat dram. Jul. Słowackiego „Ksiądz Marek“ po raz czwarty. Połowę czystego dochodu przeznaczyła dyrekcya teatru miejskiego na rzecz ofiar pruskiego systemu szkolnego.

W sprawie składek na ofiary z Wrześni pisze „Dziennik Poznański“: „Wszystkie datki ostatecznie muszą pójść pod rozporządzenie komitetu miejscowego w Wrześni, ponieważ byłoby rzeczą wielce niepraktyczną fundusze i rozporządzalność ich oddawać choćby najzacniejszym obywatelom, ale nie znającym stosunków odnośnych rodzin i nie mogących zjeżdżać za lada potrzebą na miejsce. Pieniądze zebrane nie powinny żadną miarą być zużyte na żadną inną potrzebę, tylko w interesie i na pomoc rodzin zasądzonych. Pomoc ograniczać się nie może na jednorazowy datek, lecz na cały czas wychowania dzieci zasądzonych i doprowadzenia ich do samodzielności. Dlatego nie przestrasza nas wcale wielkość zbierających się sum, bo wydatki ciągnąć się będą przez szereg lat, a sądzimy, że dzieci te zasłużyły, żeby ich nie puszczać w świat bez zapomogi. Więcej utalentowane powinny otrzymać wyższe wykształcenie na koszt funduszu, choćby akademickie“.

W tej ostatniej sprawie otrzymaliśmy z Poznania korespondencyę, której autor z całą słusznością podnosi, że dzieci ofiar wrzesińskich powinny otrzymać kosztem społeczeństwa uniwersyteckie wykształcenie, z nich bowiem wyrosną dzielni obrońcy Ojczyzny pod zaborem pruskim.

Opinia młodzieży polskiej uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie wrzesińskiej. Uchwalona na wiecu młodzieży krakowskiej rezolucya, zgłoszona przez Stanisława Szpotańskiego, opiewała:

„Młodzież polska uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zebrana na wiecu akademickim 27 listopada 1901 r., przyjęła z najwyższą zgrozą i oburzeniem okrutne i barbarzyńskie postąpienie pedagogów pruskich wobec dzieci polskich we Wrześni, a nikczemnością piętnuje niesłychanie surowy wyrok sądu gnieźnieńskiego, zapadły na rodziców tych skazanych przez pruską szkołę dzieci.

„O ile społeczeństwo niemieckie przez swych lepszych przedstawicieli nie zmieni obecnego stanu rzeczy, będziemy uważali wtedy, że cały naród niemiecki jest współwinny w tej zbrodni, a zaciąży ona najwięcej na wszystkich nauczycielach w Niemczech.

„Dalej młodzież polska, przejęta i poruszona głęboko niezwykłem męstwem i odwagą dzieci wrzesińskich, a wielkiem poświęceniem ich matek w obronie najsłuszniejszych praw ludzkich i obowiązków narodowych, skład tutaj ślub czynnie skorzystać z tej najczystszej i najpiękniejszej ofiary narodowej, aby dalej idąc w te ślady, szerzyć coraz bardziej narodową solidarność dla tem większego podniesienia się samodzielności narodowej, abyśmy wreszcie mogli siebie sami uczyć, a nie uczyli nas pruscy, rosyjscy i inni zbirzy; abyśmy mogli rządzić się sami na każdem polu życia naszego, a nie rządzili nami jak dotąd junkrzy pruscy, żołdactwo rosyjskie i kozackie; abyśmy mogli słuchać śmiało głosu naszego serca i naszych sumień, naszych obowiązków, a nie rozkazów i knutów naszych ciemięzców.

„Więc bądźmy mężni i nieustraszeni jak nasze mątki, co teraz świeżo zostały zakute w kajdany i wtrącone do więzień — a przedewszystkiem pracujmy nad sobą, nad naszem wychowaniem, pracujmy nad sobą, ale nie dla siebie, lecz dla naszego narodu, dla polskiego społeczeństwa — głównie starajmy się o solidarność w tej pracy!“

Nasz odwet. Jeden z naszych czytelników z prowincyi czyni następujące wnioski:

Wobec bezgranicznego wyuzdania rozszalałej hakaty, trzeba nam koniecznie postanowić:

1. Zawiązywać wszędzie towarzystwa samoobrony, zobowiązujące członków do bojkotowania firm niemieckich.

2. Nadsyłane cenniki niemieckie zwracać z dopiskiem: „Nicht angenommen Vide Kinderqualerei in Wreśnia“.

Trafne te wnioski polecamy uwadze patryotycznej publiczności.

Odezwa do nauczycieli. Panie W. Longchamps i I. Makuszówna, pp. Edmund Cenar i J. Piórkiewicz wydali następującą odezwę:

Koleżanki, koledzy! Krew ścina się w żyłach na wspomnienie procesu wrzesińskiego, jego bohatera Koralewskiego, zaprzańca i pedagoga-kata, biednych a nieszczęsnych przez niego katowanych dzieci polskich i niewinnych przez zaciekłe krzyżaki skazanych rodziców, — którzy jęcząc niewinnie w więzieniach pruskich, stokroć większe cierpią męki, zatrwożeni losem swych biednych dzieci. Przyjść im z pomocą małą, lecz szybką, jest naszym świętym obowiązkiem.

Zacne koleżanki i szanowni koledzy! Złóżcie choćby najdrobniejsze, lecz szybko datki swoje i przyślijcie je na ręce pani Jadwigi Makusz, dyrektorki szkoły im. Staszica. Niechaj w składce tej nie braknie wdowiego grosza, ani jednej jednostki z grona naszego.

Zakopane, 29 listopada. Wiec polskiej młodzieży akademickiej ze wszystkich trzech zaborów uchwalił rezolucyę, potępiającą brutalne gwałty pruskiego hakatyzmu, popełniane na ludności polskiej. Uchwalono telegraficznie podziękować posłowi Holansky'emu za wystąpienie przeciw hakatyzmowi.

Z Wiednia donoszą: Poseł Holansky otrzymał od obrońcy w procesie wrzesińskim, adwokata Wolińskiego, list z podziękowaniem.

Klub czeskiej szlachty konserwatywnej wręczył wczoraj Kołu polskiemu 200 koron dla ofiar procesu gnieźnieńskiego.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie (zamiejscowi za dopłatą 30 halerzy na koszta przesyłki) 25 arkuszy sensacyjnych pamiętników Jasieńczyka p. t.:

„Dziesięć lat niewoli moskiewskiej“

i początek wychodzącej w feletonie naszego dziennika powieści Emmy Jeleńskiej p. t.:

„Dwór w Haliniszkach“.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Młodzież krakowska szkół średnich zebrała się wczoraj popołudniu w znacznym zastępie i w celu uczczenia dziejowej rocznicy walk o wolność, odśpiewała przy pamiątkowym kamieniu Kościuszkowskim w Rynku, kilka pieśni patryotycznych, poczem niosąc olbrzymi wieniec ze wstęgami, o barwach narodowych, podążyła na cmentarz i tam, na grobie weteranów polskich wieniec ten złożyła. W powrocie śpiewano znowu przed pomnikiem Mickiewicza, poczem studenci rozeszli się w powadze i spokoju do domów. Policya nie miała najmniejszego powodu do interwencyi i trzymała się od patryotycznej manifestacyi z daleka.

Z Towarzystwa właścicieli realności. Nadzwyczajne walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 grudnia, o godzinie 5 popołudniu, w sali magistratu. Na porządku dziennym: Petycya o zaliczenie Krakowa do niższej kategoryi w opłacie podatku czynszowo domowego (referent dr K. Lipowski); Odpowiedź na kwestyonaryusz ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy w sprawach podatkowych (referent dr K. Łepkowski); Sprawa zmiany lokalu (referent dr Jan Jakubowski.)

Z Muzeum narodowego. Komisya wyznaczona do restauracyjnych robót w Muzeum narodowem postanowiła, aby narazie znieść niedzielę bezpłatnego zwiedzenia a to z tego powodu, że restauracyjnych robót nie ukończono i tłumne zwiedzenie uszkodziłoby należycie jeszcze nieopatrzone przedmioty muzealne. Po ukończeniu restauracyjnych robót natychmiast niedziele te przywrócone zostaną.

W „Czytelni dla kobiet“ utworzoną została sekcya przemysłowa, która jest zawiązkiem przyszłego naszego stowarzyszenia, mającego na celu popieranie przemysłu domowego, ojczystego. Działalność w tym kierunku należy powitać gorąco i z uznaniem poprzeć. Pominąwszy cel materyalnego podniesienia dobrobytu drobnych przemysłowców — równocześnie osiąga ona idealną, patryotyczną korzyść, wydobywając nasz ojczysty przemysł z pod zalewu obcych, po większej części wrogich nam niemieckich przemysłowców.

Sekcya przyjęła jako najwydatniejsze środki do osiągnięcia tych celów: urządzanie wystaw i założenie bazarów wyrobów krajowych, urządzanie wieców i odczytów; środki te mają na celu zapoznanie publiczności z wytwórcami i ich towarem, a tem samem ułatwienie tym ostatnim zbytu.

Pierwszym takim krokiem sekcyi na tem polu będzie właśnie wystawa gwiazdkowa w grudniu; niezwykle liczne zgłoszenia drobnych przemysłowców świadczą najlepiej o potrzebie zapośredniczenia między nimi a publicznością.

To też nie wątpimy, że społeczeństwo nasze, szczególniej wobec ciągłych ataków do zagłady polskości zmierzających, pojmie doniosłość akcyi, wychodzącej z pośród kobiet naszych, że zrozumią, iż nabywając wyroby przemysłu właśnie tych drobnych przemysłowców, daje im pracę, zarobek, powstrzyma w wielu wypadkach ludzi przedsiębiorczych od wychodźtwa, że w dobrze zrozumianym interesie własnym będzie do poparcia tej akcyi się przyczyniać.

Z naszej strony życzymy tej pracy jak najrychlejszych a najobfitszych owoców.

Filia wiedeńskiego Biura korespondencyjnego rozpoczęła dzisiaj w Krakowie urzędowanie.

Oddział kolarski „Sokoła“ żegna ubiegły sezon kolarski doroczną wieczornicą w niedzielę dnia 1 grudnia wobec delegatów „Sokoła“ i Towarzystw zaprzyjaźnionych. Urozmaicony program uzupełni kapela sokola.

Św. Mikołaj zawita w tym roku do kasyna powszechnego we czwartek 5 grudnia. W tym celu urządza wydział kasyna dla „milusińskich“ zabawę z następującym programem: 1) Solo fortepianowe, 2) deklamacya, 3) koncert maleńkiego wirtuoza na skrzypcach, 4) odegranie komedyjki w 1 akcie p. t. „Na wakacyach“, 5) ukazanie się św. Mikołaja w otoczeniu aniołków, który po stosownej admonicyi, wywołując dzieci po imieniu i nazwisku, obdarzy je podarunkami. Zabawę zakończą gry towarzyskie i tańce pod wodzą starszych panów przy muzyce wojskowej 56 pułku. Początek punktualnie o godz. $5^1/_2$ wieczorem.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz kasyna p. Bolesław Sulimirski, przyczem z naciskiem się zaznacza, że dzieci nie zapisane do środy nie będą mogły wziąć udziału w zabawie.

W krakowskiem Towarzystwie technicznem dnia 2 grudnia, o godzinie 7 wieczorem p. Jan Zubrzycki dokończy swojego odczytu: „Kryteryum dzieła Ruskina, p. t. „Siedm lamp architektury“.

Otwarcie urzędu pocztowego „Kraków 6“. Dyrekcya poczt komunikuje nam:

Z dniem 1 grudnia 1901 otwartym zostanie w dzielnicy Kaźmierz miasta Krakowa, w ulicy Bożego Ciała, numer domu 24, nieeraryalny c. k. urząd pocztowy z nazwą „Kraków 6“.

Nowy urząd pocztowy zajmować się będzie w czasie od godziny 8 rano do 7 wieczór bez przerwy przyjmowaniem przesyłek pocztowych wszelkiego rodzaju, jakoteż telegramów, tudzież spełniać będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Połączenie z siecią pocztową otrzyma urząd pocztowy „Kraków 6“ za pomocą istniejących jazd pomiędzy Podgórzem a Krakowem dworcem.

Towarzystwo Biblioteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło przed paru dniami zgromadzenie, na którem dokonało wyborów zarządu. Prezesem wybrany Władysław Smolarski, wiceprezesem Tadeusz Spis, sekretarzem Kazimierz Władysław Kumaniecki, wicesekretarzem Józef Bartel, skarbnikiem Michał Szybalski. Członkami zarządu wybrani Jan Spyra i Mieczysław Bochenek. Do komisyi kontrolującej: przewodniczącym Ferdynand Rayski, Henryk Menschek, Henryk Eile i Franciszek Brudniak.

Na konkursie Towarzystwa przyznano nagrodę rozprawce p. K. W. Kumanieckiego p. t.: „Naturalne zasady prawne“.

Komitet tymczasowy, Towarzystwa „Opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury“ donosi, że wszelkich informacyj, tyczących się Towarzystwa udzielają członkowie komitetu tymczasowego w kancelaryi Muzeum Narodowego, codziennie od 3—4 popołudniu.

Listy, odnoszące się do Towarzystwa powinny być adresowane do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Komitet tymczasowy.

Ślizgawica. Z powodu trzeci dzień padającego śniegu i dosyć silnego przymrozku, miasto całe pokryte jest grubą warstwą z lodowaciałej skorupy. Przechodnie raz w raz upadają jak długi, przyczem nie obeszło się bez kilku poważniejszych potłuczeń. Prosimy magistrat krakowski, aby zmobilizował całą swoją armię komisarzy i służby a ci wzięli się energicznie do stróżów kamienicznych i zmusili ich do ciągłego posypywania chodników piaskiem lub popiołem, gdyż ślizgawica jest nie do wytrzymania.

Sanna. W większej części stacye dorożkarskie w mieście zajęte zostały przez sanki, które po grubej warstwie śniegu mkną raźno po ulicach miasta. Dzwonki sanek dźwięczą wesoło, co razem z dzwonkami tramwajów elektrycznych i graniem trąbek węglarskich, zlewa się w jakąś nadmuzykę. A śnieg wciąż tak pada... pada... pada?

Oświetlenie w teatrze naszym niedomaga. Widzowie narażeni są podczas przedstawień na drganie przyciemnionego światła, co oczu żadną miarą nie poprawia. Do kogo należy zbadanie tej sprawy?

Publiczność nasza, a raczej jej część, jest niepoprawną. Wczoraj podczas premiery „Księdza Marka“ w wielkiej liczbie przychodziła tak późno i tak ciągle przerywała innym widzom słuchanie sztuki, że cały pierwszy akt prawie straciliśmy. Quousque tandem!

Relikwiarz srebrny, przeznaczony na relikwie błog. Wincentego Kadłubka, a wykonany dla katedry na Wawelu wedle projektu prof. Barabasza przez pp. Ziembowskiego i Kopaczyńskiego w Krakowie, został na dni kilka wystawiony w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim.

O podwyższenie subwencyi. Sekcya szkolna uchwaliła wczoraj przedstawić Radzie miasta wniosek o podwyższenie dotychczasowej subwencyi dla żeńskiego gimnazyum prywatnego w Krakowie, oraz o udzielenie stałej subwencyi dla prywatnego żeńskiego seminaryum w Krakowie.

Nauczycielem towaroznawstwa w krakowskiej szkole rzemiosł dla kobiet im. Wal. Rzewuskiego uchwaliła sekcya przedstawić do zamianowania p. Emila Kurowskiego.

Z Cieszyna otrzymujemy pismo następujące: Kandydat stronnictwa niemieckiego do Rady szkolnej powiatowej w Cieszynie, (była o nim mowa w onegdajszej korespondencyi naszego pisma. Przyp. red.) imiennik mój, p. Ernest Farnik, którego wybrano większością jednego głosu, nie jest moim ojcem. Ojcu memu na imię Alojzy. Redaktor „Przeglądu Politycznego“ ks. Fr. Michejda doniósł mi listownie, że został wprowadzony w tym względzie w błąd przez swojego korespondenta-wyborcę“. Z uszanowaniem

E. Farnik,
nauczyciel gimnazyum polskiego.

Ks. Michejda w liście do nas pisanym potwierdza, iż został w błąd wprowadzony.

Spadek. W Anglii zmarł przed kilku dniami emigrant, Krakowianin, Nowakowski w 79 roku bezdzietnie i bez testamentu, pozostawiając znaczny spadek. Ś. p. Nowakowski przybył przed 50 laty do Anglii, gdzie w krótkim czasie dorobił się znacznego majątku. Spadkobiercy, którzy prawa swoje do spadku po ś. p. Nowakowskim wylegitymować będą w stanie, zechcą się o bliższe szczegóły zwrócić do adwokata dra Józefa Emilewicza w Podgórzu, Krakowska 7.

„Svuj k'svemu“. Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia rozmaite stowarzyszenia czeskie w Pradze zwołują osobne zgromadzenia, które uchwalają odezwy do publiczności czeskiej, ażeby nie kupowała nic u Niemców. Czesko-narodowi robotnicy zwołali również podobne zgromadzenie, na którem uchwalili utworzyć krajowy związek kobiet czeskich pod wspomnianem hasłem. „Neue Freie Presse“ powiada, że związek ten będzie mieć cechę antysemicką, tymczasem sama w telegramie swoim podaje o kilka wierszy dalej, że celem związku czeskich kobiet jest taka organizacya konsumcyi, ażeby Czesi nie kupowali nic u Niemców i niemieckich żydów. Na wspomnianem zgromadzeniu panna Zemin rozwinęła program działalności mającego utworzyć się związku. Mowczyni słusznie stwierdziła, że ekonomiczna emancypacya ludu czeskiego doprowadzi go prędzej do politycznej niezawisłości, niżeli mowy i politykowanie mężczyzn przy piwie i fajce.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Staraniem uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w niedzielę 1 grudnia odbędą się na prowincyi następujące wykłady:

Tarnów — dr R. Kunicki: „Świat niewidzialny jako wróg człowieka“.

Marklowice (Śląsk austr.) — dr H. Kłuszyński: „Budowa człowieka i czynności narządów“.

Przemyśl — p. A. Siedlecki: „Narodowe i socyalne podkłady literatury polskiej w XIX w.“

Zakopane — inż. F. Grużewski: „O węglu kamiennym“.

Biały Dunajec — dr M. Wojczyński: „Świat niewidzialny“.

Czarny Dunajec — p. A. Modliński: „O Kościuszce“.

Stanisławów — p. Zieliński: „O powstaniu narodowem w r. 1831“ (w sobotę 30 b. m.).

Ottynia — p. Zieliński: „O powstaniu narodowem w r. 1831“.

Kałusz — p. Zieliński: „O powstaniu narodowem w r. 1831“.

Jarosław — p. Lipiński: „O powstaniu narodowem w r. 1831“.

Schodnica — „O powstaniu 1831 r.“

Bronowice Małe (powiat krakowski) — p. Dziedzic: „Powstanie narodowe 1831 r.“

Tonie (pow. krakowski) — p. Zych: „Powstanie narodowe 1831 r.“

Wyciąże (pow. krakowski) — p. Słomka: „Powstanie narodowe 1831 r.“

Wolica (pow. krakowski) — p. Chciuk: „Powstanie narodowe 1831 r.“

Dobczyce (pow. wielicki) — dr Junosza-Snierzycki: „Powstanie narodowe 1831 r.“

Krosno, 29 listopada. W niedzielę 1 grudnia, w sali „Sokoła“ odbędzie się wieczorek ku czci Adama Mickiewicza.

Z Bielska piszą nam: Na naszej ziemi rozpanoszeni Niemcy niweczą wszystko co polskie, jednakowoż nas nie zdławią, bo większość jest nasza, tembardziej łączymy się silniej i organizujemy ku wspólnej obronie. Stowarzyszenia wszystkie polskie domagały się już dawno, aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie otworzyło tutaj swą agencyę. Dziś z przyjemnością donoszę, że życzeniu temu stało się zadość, a z dniem 3 grudnia b. r. będziemy mogli, zamiast w niemieckich „Gesellschaftach“, ubezpieczać nasze mienie i życie w towarzystwie polskiem i nie będziemy hakatystom napełniać kieszeni polskim groszem.

W Warszawie umarł Juliusz Stattler, ceniony muzyk i krytyk.

Wiedeń, 29 listopada. Tutejsze stowarzyszenie robotników polskich „Siła“ urządza jutro w niedzielę o g. 7 wieczór, przedstawienie amatorskie w lokalu swoim, V. Margarethenplatz 7. Odegrane będą „Lorenzo i Jessyka“, „Fotografia Jędrusia“ i „Rusin i Krakowianka“. Po przedstawieniu odbędą się tańce.

Pościg za defraudantem. Policya w Budapeszcie podwyższyła nagrodę za schwytanie defraudanta Kecskemetyego do sumy 20.000 koron.

Antysemityzm w Bawaryi. Izba deputowanych przyjęła wczoraj 77 głosami przeciwko 51 wniosek deputowanego Heima ze stronnictwa centrum, wzywający rząd, ażeby Izraelitów przyjmował do sądownictwa tylko w takiej liczbie, którąby odpowiadała stosunkowi ludności żydowskiej do ogółu. Minister

---

żenie mandatu przez Wolfa. Ale czegóż polityka nie złączy? Znam młodego męża stanu, który już z pieców wszystkich obozów krajowych jadł chleb, potem zakosztował tak zwanego „komiśniaka“ — a teraz znowu jest radykałem.

Uradowany, żem tak misterny skonstruował gmach prawie z pewników politycznych, wyszedłem na obiad i dotarłem szczęśliwie do Rynku, nie złamawszy nogi na śliskim bruku. Tutaj spotyka mnie rozsierdzony okropnie na Prusaków obywatel i dla podzielenia się ze mną swojemi planami utrącenia hakatystów, prosi mnie pod gościnny dach do Hawełki. — Ha! myślę, trzeba utrzymywać stosunki z publicznością, — więc idę. Siadamy.

— Dajcież, — powiada — koniaczku i przekąsić coś tak na prędce, np. kawiorku parę deka...

— Nie ma kawioru, — odpowiada subjekt, — bo z Hamburga nie sprowadzamy, a wprost z Rosyi jeszcze nie nadszedł...

— No, to śledzika pocztowego...

— Także nie ma, proszę pana 'dzieja, — bo to z Bremy...

— To „Ostsee-Haeringa“...

— Jakże proszę pana 'dzieja, — kiedy to z Kielu?

— A bierzże was licho — powiada mój towarzysz zirytowany, — patryotyzm patryotyzmem, ale ja przecież z głodu zdychać nie myślę...

— Bo proszę Pana, Panie Redaktorze,... — mówi zwracając się do mnie — (Ciąg dalszy nastąpi).

M. K.

sprawiedliwości oświadczył, że wniosek ten stoi w sprzeczności z ustawą, mimo to jednakże przyrzekł o ile możności uwzględnić życzenia i usposobienia ludności.

Reklamacya pruska. Tak zwana komisya dla popierania ruchu ewangelickiego („Los von Rom“) w Austryi, mająca swoją siedzibę w Berlinie, wydała list otwarty, w którym wzywa ks. Liechtensteina, ażeby uzasadnił swoje zarzuty, że składki napływające z Niemiec, na rzecz ruchu pod hasłem „Los von Rom“ w Austryi idą na popieranie zdrady stanu. Komisya berlińska żąda albo dowodów, albo „lojalnego“ przyznania się do błędu ze strony ks. Liechtensteina. Wszechniemcy ze swojemi hasłami, do których należy także „Los von Rom“, są przecież poprostu agentami pruskimi. Ks. Liechtenstein powtórzył tylko to, o czem wszyscy od dawna w Austryi a także i w Prusach bardzo dobrze wiedzą, reklamacya więc pruska jest arogancyą, na którą Prusacy nie pozwoliliby sobie z pewnością np. wobec Rosyi.

Skutki cyklonu. Z Kalkuty donoszą, że szalony cyklon wzburzył do tego stopnia morze, iż fale przelewały się na ląd wałami o sześciu stopach wysokości. Cyklon zrządził ogromne szkody, zburzył znaczną liczbę domów i zatopił około 200 łodzi.

Pożar w Nowym Jorku powstał przy „avenue“ 10, obróciwszy w perzynę wielki kompleks składów. Podczas pożaru mur runął na zbiornik nafty, która płonącym strumieniem popłynęła przez ulicę. Szkody są ogromne.

Morderstwo i samobójstwo. Bibliotekarz miejski z Winterthur w Szwajcaryi podczas przejażdżki łodzią po jeziorze zastrzelił swoją żonę i syna, a potem sam sobie życie odebrał. Prawdopodobnie dokonał tych strasznych czynów w przystępie obłąkania.

Bójka żebraków. W Madrycie zmarła niedawno pewna bogata kobieta, nazwiskiem Lemaur, zapisawszy w testamencie pół miliona pezetów dla ubogich. Wczoraj miał się odbyć rozdział wsparć w domu przy ulicy Arrieta w Madrycie. Oczywiście zbiegli się ubodzy z całego miasta i zaczęli gromadnie cisnąć się do wspomnianego domu. Wyważyli bramę i całą ławą runęli do sieni i na schody. Powstał taki ścisk, że znaczna liczba żebraków i żebraczek padała w omdleniu z połamanemi żebrami. Oddział 60 policyantów z dobytemi pałaszami z trudem rozpędził tłumy ubogich, a rozdanie wsparć odłożono na później.

Katastrofa na kolei. Na kolei, łączącej Kolonię z Düren, koło stacyi Buir, wykoleił się pociąg osobowy, przyczem wóz z pakunkami został wyrzucony na wozy osobowe, które zostały zupełnie zniszczone. Wykolejenie się spowodował nieznany sprawca, położywszy na torze szynę na poprzek. Dwie osoby zginęły na miejscu, a 18 odniosło ciężkie rany. Dwaj ranni podróżni, przewiezieni do szpitala, zmarli tam.

Ruch studencki w Rosyi. Berliński Local-Anzeiger donosi, że w Petersburgu pomiędzy studentami panuje silne wzburzenie. Wczoraj odbyło się tam zgromadzenie przy współudziale 2000 studentów, którzy z postawy ministra oświaty Wannowskiego są niezadowoleni. Jeden z profesorów zjawił się w sali i chciał przemówić do studentów, ale przewodniczący nie dopuścił go do głosu, oświadczając, że zgromadzenie ma charakter czysto studencki.

Zmarli. Rozalia z Schillerów Boscowitzowa, żona znanego optyka i kupca, zmarła wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 65.

Jadwiga Kosińska, córka profesora gimnazyalnego, przeżywszy lat 19, zakończyła życie 30 b. m. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 2 grudnia o godz. 3 po południu.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister wyznań i oświaty zamianował profesora szkoły przemysłowej w Krakowie, Karola Stadtmüllera, kierownikiem fachowym oddziału mechaniczno-technicznego tej szkoły.

Stypendya. Dwa konkursy ogłasza Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowie, a mianowicie: jeden na stypendyum w kwocie 200 koron, z fundacyi im. Romualda Makarewicza, drugi na posag w kwocie 400 koron z fundacyi im. ś. p. hr. Stefana Zamoyskiego.

O stypendyum ubiegać się mogą dzieci (chłopcy i dziewczęta), sieroty po rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa, lub tego Towarzystwa emerytem; o posag zaś ubiegać się mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta prawego pochodzenia, w wieku od 16 do 24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa. Termin do wnoszenia podań w obu razach upływa z dniem 30 grudnia b. r. Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy do Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych (ul. Cicha l. 1). Tam też dowiedzieć się można o bliższych warunkach konkursu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W niedzielę 1 grudnia: Edmund Libański: „Wycieczka na planetę Mars“.

W poniedziałek 2 grudnia: Dr Ludwik Bruner: „O żelazie“.

We wtorek 3 grudnia: Wilhelm Feldmann: „Szkice z malarstwa włoskiego odrodzenia“.

We środę 4 grudnia: Dr L. Bruner: „O żelazie“.

We czwartek 5 grudnia: Dr L. Bruner: „O żelazie“.

W piątek 6 grudnia: Dr L. Bruner: „O żelazie“.

W sobotę 7 grudnia: Dr Jerzy Żuławski: „O mędrcach starożytności“.

W niedzielę 8 grudnia: Marya Turzyma: „Religia ludów starożytnych“.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 1 grudnia o godzinie 3 po południu: „Odrodzenie“ (ceny zniżone do połowy); o godzinie 7 wieczór: „Ksiądz Marek“.

W poniedziałek 2 grudnia: „Ksiądz Marek“.

We wtorek 3 grudnia: „Dziady“.

We środę 4 grudnia: „Sokoły i kruki“ (popularne).

We czwartek 5 grudnia: „Ksiądz Marek“.

W sobotę 6 grudnia: Marchewka“, komedya w 1 akcie Jul. Renard; „Zagadka“, sztuka w 2 aktach Hervieux'a i „Miły gość“, komedya w 1 akcie Jerzego Courtelina.

W niedzielę 8 grudnia o godzinie 3 po południu: „Uriel Acosta; o godz. 7 wieczór: „Marchewka“, „Zagadka“ i „Miły gość“.

Z kalendarza. W niedzielę 1 grudnia: Eligiusza b. w. i Natalii wd.; w poniedziałek 2 grudnia: Bibiany p. i Aurelii m.; we wtorek 3 grudnia: Franciszka Ksawerego ap. Indyj.

Wschód słońca 1 grudnia o godzinie 7 minut 20, zachód o godzinie 3 minut 39; długość dnia godzin 8 minut 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29-go listopada śnieżno. Termometr doszedł od — 4·8 do — 0·8 C.

Barometr idzie w górę.

Dnia 40 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 739·2 mm, termometru — 4·6 C.

Wiatr zachodni.

Z teatru.

„Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

W cyklu dramatycznych utworów Słowackiego „Ksiądz Marek“ należy do ostatniego twórczości poety okresu, w którym umysł jego owładnięty mistyczną nauką Towiańskiego, stracił pierwotną siłę i lotność wyobraźni, stracił ów polot romantyczny, jakim go zapładniały pierwotne wpływy bajronizmu a poddał całkowicie spływającemu nań „boskiemu natchnieniu i objawieniom cudownym“. Pod wpływem teoryj mistycznych z wątpiącego i skłonnego do szyderstwa, Juliusz stał się naiwnie i żarliwie wierzącym, z dumnego a pogardliwego ukorzonym, pałającym miłością ludzi i wielce serdecznym. Co dawniej przypisywał działalności rozumu lub namiętności, teraz uważał za wynik natchnienia i cudu, a za jedyną siłę dodatnią i jedyny czynnik regulujący ludzkie sprawy, poczytywał moc duchową i objawienie. Pogardzając sprawami i rzeczami ziemskiemi, podnosił myśl ku Bogu i na bohaterów swoich wybierał ludzi przenikniętych nawskróś duchowością.

Do tej kategoryi utworów należą „Sen srebrny Salomei“, „Ksiądz Marek“, „Król duch“ i kilka pośmiertnych dramatycznych fragmentów.

Idea mistyczna, która pod wielu względami zaćmiła jasność umysłu i siłę poetycką fantazyi Słowackiego, spotęgowała równocześnie jego uczucia patryotyczne. W obu wymienionych wyżej dramatach uczucie to objawia się w sile olbrzymiej, a w „Księdzu Marku“ wznosi się do takiej wyżyny, jakiej przykładu nie prędko znaleść we współczesnej naszej poezyi. Uczucie miłości Boga i wiary w jego objawioną wolę splata się w „Księdzu Marku“ w jednę nierozerwalną całość, która ujarzmia swą siłą i polotem poetyckim. To też poeta zepchnął tu na drugi plan akcyę dramatyczną, którą tak świetnie rozwijał w dawniejszych swoich utworach, a wysunął na czoło poematu osobę głównego bohatera, księdza Marka, karmelity, którego przedstawił jako wcielenie boskich natchnień, jako narzędzie objawionej woli bożej i miłości ojczyzny. W dramacie występuje on, jako postać na pół rzeczywista, na pół abstrakcyjna, opromieniona aureolą legend i podań o cudach przezeń zdziałanych, jako inspirator ruchu narodowego z woli Bożej, obdarzony siłą nadnaturalną.

W oblężonym przez Moskali Barze, gdy konfederaci, znękani nierówną walką, upadają na duchu, a możni ich przywódcy pomimo jego upomnień porzucają miasteczko, szukając gdzieindziej schronienia, on natchnionem słowem krzepi ducha, a mając moc czynienia cudów, utwierdza załogę w przekonaniu, że Bóg wziął garstkę obrońców w opiekę i powołał do wielkich czynów.

On gromi potężnem słowem niecnego rozpustnika, jakim jest Kossakowski, druzgocze go siłą swego wpływu i wyświeca z miasta. Równocześnie ojcowskiem uczuciem miłości, wyrozumiałości i przebaczenia otacza nieszczęśliwą żydówkę, Judytę, która z rozpaczy i zemsty po śmierci ojca swego, rabina powieszonego niewinnie przez żołdaków Kossakowskiego, zdradą wprowadza Moskali do miasta, a następnie u nóg cudotwórcy żebrze przebaczenia. — Aby wykazać tryumf idei, daje poeta w ostatnim akcie dramatu podniosły, pełen rzewnego nastroju obraz zgonu cudotwórcy, księdza Marka, w chwili, gdy wojska Kazimierza Puławskiego wkraczają zwycięsko do Baru, a zacny kapłan pada ofiarą zarazy, jako pocieszyciel umierających i krzewiciel wiary w zmartwychwstanie.

Napróżnoby szukać w „Księdzu Marku“ jasnej wyrazistej i do prawideł dramaturgii zastosowanej akcyi dramatycznej. Forma dramatyczna tego „poematu“ była tu dla Słowackiego tylko środkiem pomocniczym do wykazania wpływu mistycznych objawień i natchnień na dziejowe wypadki. Ze wszystkich dramatów jego ten najmniej ma warunków sceniczności, pomimo, iż potężna i pełna siły jego akcya rysuje się kilku wyrazistemi liniami, a nastrój i siła poetyckich wybuchów przewyższa wszystkie dotychczasowe wzloty patryotycznego jego ducha.

Te zasadnicze cechy „dramatycznego poematu“, jak słusznie nazwał Słowacki „Księdza Marka“, sprawiły, że pomimo dramatycznej formy, utworu tego nie uważano za dramat i nie próbowano nawet przybierać w szaty sceniczne. Messyaniczny podkład ideowy, przewaga żywiołu deklamacyjnego, brak żywej scenicznej akcyi były dostatecznemi przyczynami tej abstynencyi. Podjęcie tego śmiałego przedsięwzięcia było niezaprzeczenie jednem z tych ryzykownych eksperymentów scenicznych, które cechują program działalności obecnej dyrekcyi.

Jak wszystkie dotychczasowe usiłowania w tej dziedzinie tak i pierwszą próbę wystawienia „Księdza Marka“ uwieńczyło zupełne powodzenie. Pomimo, że utwór warunków scenicznych ma mało, akcyę ubogą, galeryę figur, występujących niezbyt pod względem charakterystyki wyrazistą, w ramach scenicznych zyskał on podwójnie na sile, plastyce i piękności. Płomienne tyrady poety, wyrzeźbione żywem, pełnem siły słowem, ujawniają dopiero w scenicznej interpretacyi całą głębię myśli i poetyckiego natchnienia, odciskając się na duszy niezatartem wrażeniem. Ten ksiądz Marek mglisty i niewyraźny w czytaniu, urasta na scenie do potęgi apostoła i bohatera narodowego, wyobraziciela idei i jej posłannika, porywa nas i pod swój wpływ zagarnia całkowicie. A kiedy padają końcowe słowa dramatu, głoszone przez Puławskiego:

„A ja wszędy w tej krainie
Widzę jednę wielką bliznę,
Jednę moją cierpiącą Ojczyznę!“

czujemy, że to nietylko idea i myśl przewodnia tego dramatu, ale wykładnik całej twórczości wielkiego naszego poety, który czyni nam drogim każdy utwór nieśmiertelnego jego ducha.

Samo przeniesienie „Księdza Marka“ w ramy sceniczne nietyle przedstawia trudności, ile wydobycie na jaw zasadniczych myśli poety i przewodniej idei poematu. Rzecz polega przeważnie na umiejętnej deklamacyi, na wydobyciu całej potęgi myśli i natchnień poety z przecudnie rzeźbionych tyrad, na uwydatnieniu siły objawienia unoszącej się w myśl poety ponad dramatem, jako czynnik rozstrzygający.

Teatr nasz zdołał zadanie to rozwiązać szczęśliwie. „Księdza Marka“ odegrali artyści nasi z pietyzmem należnym tej miary dziełu, a o wykonaniu powiedzieć można, że było w całości i szczegółach czysto literackiem.

W stylowych ramach efektownej wystawy, na którą złożyło się kilka nowych, bardzo ładnych dekoracyj, oraz wierne historyczne kostyumy, całość wywarła potężne wrażenie.

Trzy są w „Księdzu Marku“ główne role, na których się opiera szczupła akcya poematu: tytułowy bohater, ksiądz Marek, hulaka Kossakowski i Judyta. Role te, zupełnie dobrze obsadzone, stworzyły wyborowy zespół, który dał godną w całości interpretacyę podniosłego dzieła i zapewnił jej ten wysoki, poetycki nastrój, tak typowo wyróżniający „Księdza Marka“ w całej dramatycznej produkcyi Słowackiego.

Księdzem Markiem był p. Kotarbiński. Niedoścignione warunki głosu i dykcyi, płomienna wymowa dopomogły skutecznie wykonawcy do artystycznego opanowania roli, w którą poeta wtłacza całą głębię mesyanistycznych swych myśli i nastrojów. Był to kapłan fanatyk, jakim go przekazała tradycya ludowa i historyczna. Porywał i wzruszał, groził i karał, rozrzewniał i jednał serca, podnosząc je siłą swego nadziemskiego wpływu. Te wszystkie momenta roli znalazły pełen prawdy i artyzmu wyraz w grze p. Kotarbińskiego.

Rola Kossakowskiego, to znowu drugi typ w literaturze dramatycznej, typ, który skupia w sobie wszystkie rysy moralnego upadku, rozwichrzenia i buty szlacheckiej w epoce ogólnego politycznego rozstroju upadającej Polski. Na dnie tej zniepravionej duszy nie wygasły jednak jeszcze szlachetniejsze porywy, przewrotność, podsycana ciągłem naigrawaniem się z prawa i sprawiedliwości, pozostawiła jeszcze tam na dnie zarzewie popędów lepszych. P. Mielewski, grający tę rolę, zrozumiał intencye poety i obok rysów porywczości i zapamiętałości, dał jej podkład liryzmu. W grze artysty była siła wielka, były wybuchy gorącej krwi i nieokiełzanego temperamentu, uwydatnione wyrazistemi rysami, a mimo to postać nie wydawała się ohydną w swem zniepravieniu i brutalności. Artysta umiał należycie wydobyć i zaakcentować jaśniejsze porywy jego ducha i usprawiedliwić miłość Judyty.

Pani Siemaszkowa w roli Judyty znalazła pole do rozwinięcia niepospolitej siły dramatycznej i stworzenia jednej z najlepszych kreacyj poetyckiego repertoaru. Jej słowa w miejscach wybuchowych zdawały się mieć siłę płomienia, zapalającego tłumy, moc czarodziejską, która zrywa pęta więzów i usprawiedliwia psychologię tej fantastycznej żydówki. Taką była w scenie przed karczmą w obliczu wojska moskiewskiego, taką była w rozmowach z Kossakowskim, a całość roli umiała wyposażyć majestatem szlachetnej godności i powagi, która czyni z niej nadludzkie jakieś zjawisko.

Obok tych trzech ról, reszta dopełnia tylko poetyckiego tła utworów i schodzi na plan drugi akcyi. I te role znalazły intelligentnych wykonawców w pp. Sosnowskim (hetman Branecki), Zelwerowiczu (generał Kreczetnikow), Jednowskim (rabin) i Sobiesławie (Puławski), Bednarczyku (Regimentarz), Zawierskim (starościc), Puchalskim (marszałek), Walewskim (Jozafat).

Wystawa „Księdza Marka“ była bardzo piękną. W akcie drugim zyskała ogólne uznanie nowa dekoracya, wyobrażająca miasteczko Bar, pędzla p. Spitziara, a w akcie czwartym dekoracya namiotu Kreczetnikowa z pomysłowo zareżyserowanym planem drugim, ukazującym za podniesieniem ściany tylnej obraz żywy szpitala zadżumionych z stojącym w pośrodku księdzem Markiem. Nowe, stylowe mundury i starannie przygotowany ansambl tłumu przyczyniły się do spotęgowania scenicznego wrażenia jednego z najbardziej natchnionych utworów Słowackiego.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 29-go listopada 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·50 do 16·95. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 14·50. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·50 do 12·90. Owies z opłatą akcyzową od 13·80 do 14·40. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·40. Słoma od —·— do 4·80. Koniczyna od —·— do 6·80. Ziemniaki za hektolitr od 2·80 do 3·20. Jaja za kopę od 3·60 do 4·40. Masła za garniec od 6·50 do 8·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 178. Okowita na 75 prc. od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 13·—.

Głosy publiczne.

Wczoraj wieczorem posłałam służącą po dwie siatki gazowe do firmy „Lord“ przy ulicy Floryańskiej. Po przyniesieniu siatek okazało się, że jedna z nich jest nie do użycia, odsyłam ją, lecz jej nie przyjęto. Udaję się przeto sama. Młody chłopiec, stojący za ladą, oświadcza mi kategorycznie, że siatka u mnie została spalona, woła drugiego, który to samo powtarza, w końcu przychodzi zapewne dysponent tego interesu, a oparłszy się na opinii praktykantów, odezwał się podniesionym głosem: „zwrócić pieniądze tej pani i równocześnie drzwi otworzyć“.

Zapytuję się, czy firma „Lord“ powinna była w ten sposób postąpić względem kupującej, dając jej uszkodzony towar.

Kraków, 30 listopada.

Stanisława Bandurowa.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 30 listopada. Wczoraj wieczór odbył się w sali „Sokoła“ wieczorek listopadowy. Zagaił p. Klemens Kułakowski. Oprócz tego wieczorek urządziła młodzież rękodzielnicza Kilińskiego i Czytelnia dla kobiet.

Lwów, 30 listopada. Dziś pojawiła się odezwa senatu lwowskiego uniwersytetu w sprawie zaburzeń. Wzywa ona młodzież ruską, aby pamiętała, że uniwersytet lwowski jest jedynym dziś na świecie uniwersytetem, na którym nauka podawana jest także po rusku i liczba katedr ruskich wzrasta corocznie. Nakoniec odezwa wyraża nadzieję, że młodzież cała potrafi zachować się z godnością. Wykłady na uniwersytecie rozpoczną się 3 grudnia, t. j. we wtorek, jednakże z wyjątkiem wydziału teologicznego.

Z prywatnego źródła słychać, że wydział teologiczny dopóty będzie zamknięty, dopóki władze duchowne nie dadzą gwarancyi spokojnego zachowania się alumnów.

Dotychczas ogłoszono wyrok 5 akademikom ruskim. Przewodniczącego wiecu p. Kosiewicza i jednego z referentów, p. Temnickiego, wydalono na zawsze, ale tylko z uniwersytetu lwowskiego, p. Szczurowskiego na 4 półrocza, a pp. Buraczyńskiego i Paczowskiego na 2 półrocza.

Lwowski uniwersytet na żądanie dra Małeckiego zaniechał urządzania osobno jego jubileuszu, a wręczy mu tylko adres.

Na docenta chorób wewnętrznych habilitował się dr Marischler.

Przybył tu reżyser Opery warszawskiej, p. Chodakowski, celem studyów nad „Manru“.

Wczorajsze przedstawienie na Wrześnię odbyło się w bardzo podniosłym nastroju. Publiczność stojąc, wysłuchała hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“, p. Arkawiczówna wygłosiła wiersz Rossowskiego, poczem odegrano sztukę dra Rakowskiego: „Ocknienie“.

Po prowincyi tworzą się komitety dla sprawy wrzesińskiej.

Przemyśl, 30 listopada. Odbył się tu wczoraj wiec ruski w sprawie uniwersytetu ruskiego. Przemawiali: prof. Jarema, ks. Zacharyasiewicz, sekretarz sądu Nehrebecki, prof. Pryma i dr Doliński. Uchwalono żądać założenia ruskiego uniwersytetu i wyrażono uznanie ruskiej młodzieży lwowskiej.

Buczacz, 30 listopada. W Połowcach spłonął młyn z motorem benzynowym. Szkoda 12.000 koron.

Wiedeń, 30 listopada. Deputacya ruskich studentów ma w poniedziałek wręczyć ministrowi Hartlowi memoryał w sprawie ruskiego uniwersytetu i zajść lwowskich. — W memoryale tłomaczą się studenci, że doznali obrazy (?!) ze strony władz uniwersyteckich i że na powziętym wiecu nie rozeszli się na wezwanie rektora, ponieważ wśród wrzawy wezwania jego nie usłyszeli.

Wiedeń, 30 listopada. — W jednym z hoteli przedmiejskich zastrzelił się tu z trzema córeczkami jakiś nieznajomy mężczyzna.

Berlin, 30 listopada. „Kreuzzeitung“ ogłosiła artykuł, w którym twierdzi z powodu składek na rzecz ofiar wrzesińskich, że Niemcy muszą się stanowczo zastrzedz przeciwko takiej interwencyi.

Kassel, 30 listopada. „Allg. Ztg“ donosi: Do masy konkursowej b. dyrektora Tow. akcyjnego „Trebertrockung“ Schmidta, zgłoszono pretensye w wysokości 127 koron milionów marek.

Londyn, 30 listopada. Minister spraw wewnętrznych Ritchie wygłosił w Croydon mowę, w której zapewnił, że słowa lorda Salisburyego na bankiecie w Guildlrall, że Boerom nie można pozostawić żadnej niezawisłości, całkowicie przekręcono. Salisbury chciał powiedzieć, że republiki południowo afrykańskie nie mogą nadal istnieć jako odrębne jednostki. Rząd nie może powtórnie proponować warunków, które Boerowie już raz odrzucili, gdyby jednak jaki generał, który reprezentuje Boerów stojących pod bronią przedłożył warunki, które w jakikolwiek sposób odpowiadałyby dawniejszym odrzuconym przez Boerów, i któreby zapewniły, że Boerowie zgadzają się na rząd reprezentacyjny, to zdaniem mowcy warunki te mogłyby stanowić podstawę do zawarcia pokoju.

Londyn, 30 listopada. Domniemany następca tronu angielskiego ks. Teck spadł z konia i doznał wstrząśnienia mózgu.

Wszyngton, 30 listopada. Konsul amerykański w Panamie telegrafuje: Liberali ponieśli klęskę, rząd wszedł znowu w posiadanie Colonu.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 30 listopada. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Koła polskiego. P. Merunowicz poruszył sprawę ruskiego uniwersytetu we Lwowie. Po przemowie p. Dzieduszyckiego postanowiło Koło dyskusyę nad tą sprawą odroczyć do poniedziałku. Następnie toczyły się w dalszym ciągu obrady nad budżetem. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 30 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego zawiadomił prezes Jaworski, że u ministra Piętaka odbędzie się konferencya weterynarska.

Piepes-Poratyński zgłosił wniosek w sprawie obniżenia taryf wywozu drzewa z Galicyi.

Z kolei obradowano nad budową kanałów i dróg, monopolem tytoniu i soli. W rozprawach brało udział wielu mowców.

Na wniosek Rottera postanowiono wciągnąć do protokołu stenograficznego petycyę galicyjskich rękodzielników.

Upadek Wolfa.

Wiedeń, 30 listopada. Wydawany i podpisywany przez Wolfa dziennik „Ostdeutsche Rundschau“ zamieszcza jedynie króciutką odezwę swego redaktora do wyborców, którym mandat do Sejmu i parlamentu zawdzięcza. — Wolf zawiadamia ich, że złożył oba mandaty, tłomacząc, że już oddawna miał zamiar wycofać się z życia parlamentarnego, aby się poświęcić wyłącznie pracy redaktorskiej. „Wypadki prywatnej natury przyspieszyły spełnienie postanowienia“.

Wiedeń, 30 listopada. Dzienniki podają szczupłe wiadomości o powodach nagłego upadku Wolfa. „N. Fr. Presse“ zachowuje dyskretne milczenie; „Fremden-Blatt“ podnosi nagłość upadku Wolfa i na podstawie informacyj „Bohemii“ stwierdza, że prof. Seidl napisał do Wolfa list w najwyższym stopniu obrażający, skutkiem czego Wolf wyzwał go. Przed pojedynkiem napisał Seidl w tej sprawie list do prezydyum związku wszechniemieckiego. Otóż ten list skłonił Schoenerera do wydania opinii, że bezkrwawy pojedynek nie oczyścił Wolfa i że powinien dlatego złożyć oba mandaty. Inni znowu twierdzą, że Schoenerer miał inne powody do żądania, aby Wolf wycofał się z życia parlamentarnego.

„Arbeiter Zeitung“ utrzymuje, jakoby Wolf zobowiązał się, że więcej nie podejmie działalności politycznej.

Wszyscy zgadzają się na tym punkcie, że nie polityczne, lecz prywatne kwestye były powodem upadku Wolfa.

Wiedeń, 30 listopada. O całej sprawie Wolfa członkowie związku wszechniemieckiego zachowują głębokie milczenie. Schoenerer jeszcze przed laty otrzymał od Wolfy rewers honorowy, w którym obowiązał się ulegać przewodnictwu Schoenerera.

W sprawie, która doprowadziła do pojedynku z Seidlem, wniesiono dwie skargi sądowe.

Karol Herman Wolf urodził się w r. 1862, uczęszczał na wydział filozoficzny w niemieckim uniwersytecie w Pradze i poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń, 30 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej obradowano nad ustępami budżetu, odnoszącemi się do przemysłu.

Romanowicz zwrócił uwagę, że Sejm galicyjski w budżecie na r. 1901 na ten cel przeznaczył 420.000 koron. Mowca domagał się, aby rząd i ze swojej strony coś wydatniejszego uczynił.

Z Rumunii.

Budapeszt, 30 listopada. Agencya rumuńska na podstawie oficyalnych informacyj zapewnia, że zupełnie bezpodstawnemi są wiadomości, podane przez niektóre dzienniki zagraniczne, o rzekomo zamierzonej zmianie artykułu konstytucyi rumuńskiej, odnoszącego się do ustanowienia regencyi, oraz o rzekomym niepomyślnym stanie zdrowia następcy tronu ks. Ferdynanda, wraz ze wszystkiemi podawanemi w tej sprawie dodatkami.

Cztery wyroki śmierci w 7 dniach.

Marburg, 30 listopada. W bieżącym tygodniu zapadł tutaj czwarty wyrok śmierci. Skazaną mianowicie została na powieszenie Marya Vertic za dzieciobójstwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 30 listopada 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	90
„ „ srebrna	97	75
4% renta austryacka złota	118	90
4% „ „ koronowa	95	60
4% „ węgierska złota	118	55
4% „ „ koronowa	93	75
Akcye Banku austro-węgierskiego	1605	—
„ kredytowe	643	50
Londyn	239	30
Marki	117	15
20-to Markówki	23	44
20-to Frankówki	19	05
Włoskie banknoty	93	05
Dukaty	11	31
Losy węgierskie premiowe	175	50
Losy tureckie	100	50
Akcye Anglobanku	261	—
„ Unionbanku	522	—
„ Bankverein	431	50
„ Laenderbanku	403	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	529	—
„ „ Południowej	61	25
„ „ Elbethal	476	—
„ „ Nordbahn	5590	—
„ „ Staatsbahn	639	50
„ „ Alpine	380	50
„ Tureckie Tabaczne	284	—
Ruble	253	50

Berlin, 29 listopada 1901.

Banknoty austryackie	85	40
Krótki Wiedeń	85	30
Banknoty rosyjskie	216	30
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	—	—
Renta włoska	99	90
Akcye austryackie kredytowe	202	62
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 30 listopada 1901.

Spirytus gotowy	37	20
Cena nafty	10	25

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 2025 37 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Suszone grzyby

(prawdziwki), bardzo dobre, małe i białe, przednie, po złr. 2·40, pośledniejsze po złr. 1·90 za 1 klg. wysyła za zaliczką **Antonina Kostelecka w Svratouchu Nr. 175, p. Svratka** (Czechy).
2684 2 2

Kancelarya adwokacka
Dr. Henryka Dymidowicza
w Łańcucie
poszukuje zaraz **rutynowanego Koncypienta.** 2663 3 3

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-bensoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“
2035 96 0

Materyały na sezon jesienny i zimowy z fabryk angielsk. i francuskich
odebrał i poleca
Andrzej Bernacki
KRAWIEC
w Krakowie,
ul. Sławkowska 6.
Ceny bardzo przystępne
2569 5 10

Stałą miesięczną płacę

jako uboczny dochód, otrzymać można przez objęcie agencyi austr. Towarzystwa ubezpieczeń.

Osoby poważane i inteligentne (urzędnicy, nauczyciele, sekretarze, kupcy i t. p.), które mogą się zająć pozyskaniem ubezpieczeń życiowych, uprasza się o nadsyłanie ofert z podaniem wieku i dokładnego życiorysu pod adres.: **Towarzystwo ubezpieczeń we Lwowie, plac Kapitulny L. 3.** 2651 3 3



Prasy do siana

do **pakowania** siana, słomy, lnu, bawełny, wełny; prasy do skór, torfu i t. d., wyrabiają o najlepszej konstrukcyi

Ph. Mayfarth & Co.

w Wiedniu.
II. 1, Taborstrasse Nr. 71,
fabryki maszyn do uprawy roli z przetworów z owoców. 2482 5 7
Katalogi za darmo.



MILIONY DAM

używa „Feeoliny.“
Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina“ nie jest najlep. kosmetykiem na skórę, włosy i zęby?

Najbardziej nieczysta twarz

i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„FEEOLINY.“**

„FEEOLINA“ jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół.

Zapewniamy, że wszelkie **smarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.** — przy używaniu **„FEEOLINY“ znikają bez śladu.**

„FEEOLINA“ stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy.

„FEEOLINA“ jest również najlepszym i najnaturalniej. środkiem do czyszczenia zębów.

Kto **„FEEOLINY“** używa regularnie zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym.

Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„FEEOLINY“** nie był zadowolonym. **Cena sztuki 1 K., 3 szt. K. 2·50, 6 szt. 4 K., 12 szt. 7 K.** Porto od jednej sztuki 20 h., od 3 sztuk zwyż 60 h. Za pobraniem 60 h. więcej.

Wysyła gł. skład M. FEITH, Wien, 7 Bezirk, Mariahilferstrasse 38, I. piętro. 2176 6 0

Założony 1872 r.

Podarek na Gwiazdkę

dla każdej **Odbiorczyni!**

500.000

metrów **materyj na suknie każdego rodzaju,** jak: **wełnę, jedwab, aksamity, barchany, flanele, materye do prania** sprzedaje się z powodu pory przedświątecznej **po cenach znacznie niższych od ceny kosztów. Ta wyłącznie u naszej firmy nadarzająca się nadzwyczaj korzystna sposobność** umożliwia naszym P. T. Odbiorcom zaopatrzenie się na **Gwiazdkę bardzo tanim sposobem, w rzeczywiście użyteczne i przydatne** podarki.

Niech Pani każe sobie przysłać opłatnie całkowity

Zbiór wzorków gwiazdkowych,

których **oryginalne próbki** będą dla Pani najlepszym dowodem **bajecznej taniości i dobroci** naszych towarów, a których **obfitość w najrozmaitszych gatunkach materyj,** począwszy od **najniższych cen, niezawodnie skłoni Panią do zamówienia.** 2689 1 0

Zupełnie darmo otrzyma każdy **wspaniale illustrowany katalog gwiazdkowy,** który właśnie się pojawił. Tysiące oryginalnych odbitek użytecznych i zupełnie nowych przedmiotów na podarki, stosowne dla mężczyzn, pań i dzieci, zdumiewają swem niepospolitem wykonaniem i nadzwyczajną taniością.

Grand Magasin Au Prix Fixe Brüder Hirsch.

Wiedeń, I., Graben Nr. 15.

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką,
(Biuro w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8)
poleca:
dachówki prasowane i ciągnięte, w kolorze czerwonym lub czarnym; rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody P. T. Odbiorców wraz z kryciem.

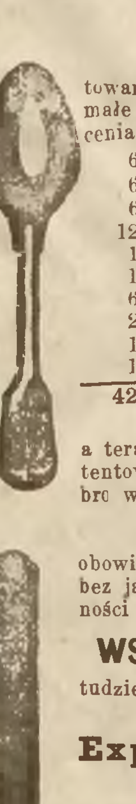
Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.

O liczne zamówienia uprasza
159 25 0 **Zarząd.**



Proszę!

spróbować uznanego za wyborne
Kakao „HEŁM“
i
Czekolada „HEŁM.“
Pod gwarancyą najczystszy i przytem przecież najtańszy wyrób holenderski. 1546 11 26
Dostać można we wszystkich przedniejszych handlach towarów kolonialnych i łakoci.



WIELKI KRACH!

Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne **lichtarze stołowe,**
1 **sitko do herbaty,**
1 bardzo piękno **sitko do cukru,**

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuje się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się

wspaniały podarek ślubny i okolicznościowy,

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S
Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren
Wien, II., Rembrandstrasse 19|I. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 1277 46 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babic, kapitan.**

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 137 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

Dr. Nieć, Franiczević i Paviczić

w Krakowie, Rynek główny l. 25
przy nadchodzących świętach
polecają:
Wina, Rumy, Koniaki, Sliwowicę, Szampany, znakomitą Herbatę oryginalną chińską,
oraz
Miody stołowe i stare lecznicze
od najniższych cen. 2671 2 8

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem**
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.



C. i k. uprz. woda do mycia dla koni.
Cena 1 flaszki K. 2.80. Od 40 lat używany w nadwornych masztalarniach, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i odnowienia sił po wielkich trudach, w zwichnięciach, sztywności ścięgien i t. p. uzdolnia konia do znakomitych działalności w trenowaniu. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austryi-Węgier. Główny skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. aust. węg. k. rumuński i ksiąz. bulgar. dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. nadwor. dostawca w **Korneuburgu** pod **Wiedniem**
Katalogi z licznemi illustracyami wysyła na żądanie za darmo i opłatnie.
2459 2 20

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXIV. c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne tej połowy państwa.

Ta **loterya w złocie**
jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **16.404 wygrane gotówką** w ogólnej ilości **442.900 kor.**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 12 grudnia 1901 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń. III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 2500 9 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi loteryi skarbowej.
Oddział loteryj państwowych.

ŚLIWKI i POWIDŁA

prawdziwe tureckie, świeże, oraz **wszelkie Towary korzenne, kolonialne, norymberskie i religijne** poleca Handel pod firmą:

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek gł. l. 10.
2580 5 12

W. Sznajdrowicz
kuśnierz

w Krakowie, linia A-B L. 45, I. piętro, nad apteką pod Białym Orłem,
poleca Sz. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony

Skład futer męskich i damskich,

Serdaczki, Kożuszki damskie, męskie i dziecięce, orygin. Zakopańskie Ułanki, Kryniczanki, Węgierki i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie, **Zarękawki, Kołnierze, Czapki futrzane,** oraz **Specyalną pracownię Serdaków.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy po **możliwie niskich cenach.** 2565 6 0

ADOLF PION

udziela 2600 4 6
Lekcyj Tańców
solowych i salonowych
u siebie w domu, w domach prywatnych i pensyonatach.
Kraków, ul. Szczepańska 9, I. piętro
dom Wgo Prof. Dra Domańskiego.

Powołując się na zawiadomienie fabryki wyrobów miodowych p. M. M. Urbańskiego, mam zaszczyt potwierdzić, że wszelkie gatunki ciastek miodowych, **Herbatników** i pierników pochodzące z tej fabryki, znajdują się zawsze u mnie na składzie w świeżym stanie i po cenach fabrycznych. — Na **dzień 6 grudnia** przygotowane będą w wielkiej ilości **Mikołaje miodowe jadalne** w różnych wielkościach i w najładniejszem wykonaniu.

Zwraca się przytem uwagę P. T. Publiczności, iż pierniki w miejscu fabrykowane, nie odbywając długich wędrówek po magazynach kolejowych, tem samem są smaczniejsze, bo świeże i nie zwietrzałe. 2571 3 3

Z poważaniem
Antoni Siekacz,
Bazar cukrowy i Handel delikatesów,
Kraków, ul. Szewska Nr. 2.

L. 56329/01 II. 2495 3 3

Obwieszczenie.

Jan Wieroński, pełniący funkcye egzekutora miejskiego, uwolniony został nietylko od powierzonych mu czynności egzekutorskich, ale wogóle od służby miejskiej.

Wzywa się przeto P. T. strony interesowane, ażeby o wymianę kwitów, albo też o zaspokojenie pretensyj, jakieby do p. Jana Wierońskiego, z tytułu jego urzędowania, jako egzekutora miejskiego, mieć mogły — zgłosiły się do Wydziału II-go Magistratu w przeciągu trzech miesięcy od dnia 1-go listopada 1901 r., po upływie bowiem tego terminu P. T. interesowani z ich pretensyami na drogę prawa będą odesłani.

Kraków, d. 25 października 1901 r.
J. Friedlein.

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku na świece.

Prawdziwe, za co się ręczy, czyste

świece woskowe

żółty i biały **wosk pszczelny.**

Miód różany

w puszkach blaszanych po 5 kg., za 1 kg. 60 ct., puszka 30 ct. Wyborny **MIÓD PRAŚNY** w słoikach szklanych po 50 ct., bardzo godny polecenia dla mających cierpienia piersiowe. Wysyłka najmniej 2 słoików po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Dla pp. **pszczolarzy, kupców** oraz **piernikarzy** polecam bardzo tanio **Miód do karmienia pszczół** i miód czysty w beczułkach po 60 kg., i w mniejszych po 20 kg. i 40 kg., jakoteż **MIÓD PLASTROWY** w baryłkach po 150 i 500 klgr 2575 2 10

Prawdziwa, za co się ręczy, kraińska **JAŁOWCÓWKA** oraz **WÓDKA NA MIODZIE,** litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecane.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lubiana.

Do łaskawej wiadomości, że

Koniak leczniczy

NADWORNYCH DOSTAWCÓW

E. Cussenier & Co.,
Cognac,

pierwszorzędnego domu w tym dziale Towarzystwa akcyjnego
z kapitałem 10 milonów,
posiadającego 50 złotych medali i 10 dyplomów honorowych,
jest do nabycia 2595 7 10
w orygin. flaszkach, w poświadczenie zaopatrzonych, u
Alfreda R. Weissa
aptekarza w Bochni.

Panna znajdzie zaraz pokój z całem utrzymaniem przy rodzinie. **Kraków, ul. Ogrodowa L. 3, II. piętro na lewo.** 2702 1 3

Kamienica II-piętrowa
do sprzedania

w najzdrowszej dzielnicy miasta. sucha. światło południowo-zachodnie. — Mały ogródek. — Warunki przystępne. — Wiadomość u p. *Strycharskiego, Kraków, ul. Jagiellońska 7.* 2706 1 0

Do sprzedania w Bochni

realność, względnie parcela z ogrodem, w ulicy Kazimierzowskiej, blisko rynku. — Wiadomość w Handlu *Dra Michnika w Bochni.* 2701

Marya Madejska
w Krakowie,
Sukiennice 30 (naprzeciw wieży ratusz.)
poleca w wielkim wyborze
wszelkie owoce południowe
jabłka, gruszki, bery,
winogrona hiszpańskie,
wszelkie delikatesy,
rumy. koniaki, wódki zagraniczne i krajowe. likiery.
wszelakie konserwy z Lubiczy król.
Wielki wybór **pierników** i **Mikołajków** jarosławsk. fabryki pierników **St. Gurgula.** 2694 1 10
Codziennie świeże masło deserowe.

Knorr'a Mączka owsiana

1000-krotnie wypróbowana i świetnie oceniona jako najlepsze oraz najtańsze pożywienie dla dzieci. Tworzy mięśnie, krew i kości. Zmieszana z krowiem mlekiem, zastępuje zupełnie pokarm matki. Ochrona przeciw wrogiej biegunce u małych dzieci. Uważać na znak **„Knorr.“** Można jej dostać wszędzie. 2645 1 3

Udzielam gruntownie
Nauki Buchalteryi

pojedynczej i podwójnej, języka niemieckiego, korespondencyi kupieckiej, rachunkowości bankowej (bilans), **również przygotowuję w najkrótszym czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej.**

Osoba, która posiada **zaniedbane** i nieczytelne pismo, a nawet osoba, która już posiada trzęsącą się rękę, może się u mnie w 10 lekcyach nauczyć **pięknego** i szybkiego pisma. 2634 1 0

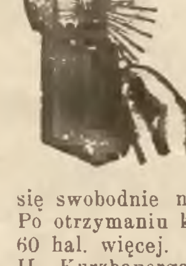
Henryk Gottlieb,
specyalista kaligrafii i egzaminow. rachmistrz,
Kraków, ul. Dietla 68, II. piętro.

Nikt

nie powinien zaniechać zgłoszenia się o objęcie agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży przez ustawę dozwolonych losów państwowych i udziałowych na raty. — **Bardzo wysoka prowizya, zaliczka, lub stała płaca.**

Zgłoszenia pod lit. „V. Z. 8497“ przyjmuje **Haasenstein & Vogler, Wiedeń.** 2705 1 6

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
Zapalnik Elektra.



Wyborny, użyteczny przedmiot dla każdego mężczyzny. Praktyczny i każdego interesujący — do użycia przez kilka lat, nigdy nie zawodzący. Przez proste pociśnięcie guzika powstaje jasny płomień, którego stosownie do potrzeby można użyć przez czas dłuższy. Piękny, z niklu, tylko $5^{1}/_{2}$ ctm. długi, a więc dający się swobodnie nosić w kieszeni, **tylko 2 kor.** Po otrzymaniu kor. 2·40 opłatnie, za zaliczką 60 hal. więcej. Wysyła: **J. Schüller. Wiedeń,** II., Kurzbauergasse 4. 2648 1 0

Czytajcie i dziwcie się! 30 przedmiotów tylko 1 złr. 95 cent.

Z powodu zaprzestania pracy w jednej z największych szwajcarsk. fabryk zegarków, którą ja wyłącznie zastępuję, mam polecenie cały zapas jej wybornych zegarków sprzedać za wszelką cenę. Każdy przeto, kto zamówi taki zegarek, dostaje dobrze idący (za co się ręczy) uregulowany **zegarek z łańcuszkiem**, przepiękną cygarnicę, elegancką **krawatkę**, **pierścionek** z fałszywemi kamieniami, **szpilkę do gorsu** z fałszywem kamieniem, **2 spinki** z mechaniką, 10 arkuszy pięknego angiel. **papieru listowego**, 10 ang. **kopert**, **etui na cygarniczkę** i **1 przedmiot użyteczny**, gdyż spodziewam się, że tylko sprzedając za pół darmo, zyskam wielu odbiorców. Zwracam natychmiast każdemu pieniądze, komuby zegarek nie szedł dobrze. Przyzna chyba każdy, że to prawie darowizna.

Ma **wyłączny skład** i **wysyła** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości tylko 2682 1 0

Wiener-Uhren-Export
J. Lifczyc,
Wien. II., Untere Augartehstrasse Nr. 16. C.

SŁYNNA W ŚWIECIE
HERBATA PRAWDZIWA ROSYJSKA
Tow. kar. Imp. Herbat pod marką ochr. „Okręt“
W. Wissotzky i Sp. w Moskwie,
właśc. 15 fili, dostawcy dw. król.
Dostać można w $^{1}/_{2}$, $^{1}/_{4}$, $^{1}/_{8}$ banderol. i pieczęcią ros. komory opatrzonych paczkach **we wszystkich** lepszych handlach — gdzie niema — wprost u Reprezentanta Austryi, Węgier i Niemiec:
Jon. Birnbaum w Krakowie,
Rynek 10, telefon 83. 2581 3 5
Ceny oryginalne. — Kupcom rabat.

REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE,
Rynek gł. 37, linia A-B, polecają po cenach najumiarkowań.

NA DRZEWKO!

Dekoracye kompletowane do ubrania całego drzewka od 2 kor. do 12 kor.
DEKORACYE i OZDOBY z lamety (włos aniołów), szkła, papieru. waty i żelatyny.
Sklanne perły, kule, trąbki, dzwonki, sople lodowe.
Aniołki na drzewko. Lampiony na drzewko. Szopki. Stajenki.
Pozłotkę srebrną i złotą. Dyamentynę i śnieg błyszczący.
Girlandy złote, srebrne i kolorowe.
Lichtarzyki ozdobne i zwykłe. Przyrządy do zaświecania i gaszenia. Świeczki woskowe, kolor., gładkie i karbowane.



NA GWIAZDKĘ!

Kotwiczne skrzynki budowlane i Zabawki do układania (łamigłówki) z fabryki F. Ad. Richtera i Sp.
ZABAWKI i LALKI gumowe dla dzieci. Piłki gumowe i salonowe.
Przyrządy gimnastyczne pokojowe.
Farby artystyczne. Przyrządy i kompletne kasetki do malowania olejnego, akwarelą, na terakocie, drzewie i do napryskiwania. Aparaty z igłą platynową do wypalania na drzewie i odnośne wzorki. Kompletne kasetki z przyborami do robót piłeczkowych i snycerskich. Przedmioty z drzewa i terakoty.

Mydła kwiatowe najlepszej jakości karton zawierający 6 sztuk koron 1·10.

Jako podarek! 2533 6 0
MYDŁA i PERFUMY w eleganckich kasetkach i po rozmaitych cenach
Wszelkie inne przybory toaletowe, jak: grzebienie, szczotki do włosów, szczoteczki do zębów, gąbki itp.

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła franc., ang., niemieckie i krajowe.

LINOLEUM, CERATY, CHODNIKI, ROGÓŻKI, KALOSZE.

Najprzyjemniejsze podarki
na św. Mikołaja:
Perfumy,
Mydła:
Wenus
wschodnich piękności
liliowe itd.,
Pudry,
Wody:
kolońskie
lwowska
krakowska
warszawska i t. d.
i wszelkie
przybory toaletowe
dla Pań i Panów
poleca
Jan Ihnatowicz,
Kraków, Sukiennice l. 20 — Lwów. ulica Sykstuska l. 25 i ul. Halicka l. 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24. 2695 1 5

OGŁOSZENIE.

Wskutek uchwały Wydziału z d. 28 listopada 1901 r.

Kasa Oszczędności miasta Żywca

opłacać będzie począwszy od dnia 1 grudnia 1901 r. od wkładek bez różnicy ich wysokości 2704

procent po $4^{1}/_{2}$%.

Za Wydział:
Prezes
Dr Kornicki.

Administracyi większego majątku ziemsk. — poszukuje postępowy gospodarz, wpisany na listę przymusowych zarządców sądowych dla majątków tabularnych. Adres poda z grzeczności **Dr Z. Pisiewicz, adwokat w Krakowie, ul. Szczepańska l.** 2568 15 30



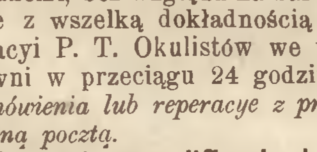
K. Zieliński,
mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia“** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, ośpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 2032 75 0



KANTORZYSTKA

biegła w języku niemieckim i polskim, tak w mowie, jak i piśmie, okazała, cięta i zdolna do krótszych podróży (1—2 dni), znajdzie stałą posadę. Dokładne zgłoszenia pod *2673* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy.“* 2673

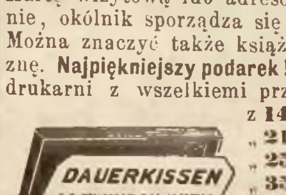
HERBATA CEYLON G. A. Marinitsch'a (COLOMBO) Ceylon i **WIEDEŃ, IV., Paulanergasse 10, I. piętro.**

Znak ochronny na każdej paczce.

Jedyna w Austro-Węgrzech **wprost** z plantacyj w oryginalnych paczkach sprowadzona **herbata Ceylon.**
Waga netto, bez wliczenia opakowania.
Wysyłka na prowincyę. — Cenniki za darmo i opłatnie. 2664 1 0

Szukasz Pan zdumiewających podarków? na Gwiazdkę i Nowy Rok
Kup Pan u J. LEWINSONA, Wiedeń, I, Adlergasse 12R,
(filia: ODESSA (Rosya) Kanatnaja 12.
Fabryki stampilij, odlewarnia czcionek gumow. i zakładu rytowniczego.
Nr telefonu 12179. 2700 1 5

Drukarnia czcionek kauczukowych, której właściciel jest swym **własnym drukarzem.** Kartę wizytową lub adresową, zawiadomienie, okólnik sporządza się w jednej chwili. Można znaczyć także książki, noty i bieliznę. **Najpiękniejszy podarek!** Cena całkowitej drukarni z wszelkiemi przynależytościami:

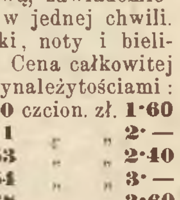


z 140	czcion. zł.	1·60
„ 211	„ „	2·—
„ 253	„ „	2·40
„ 354	„ „	3·—
„ 468	„ „	3·60
„ 640	„ „	5·—
„ 809	„ „	6·—

Mała kiesz. drukarnia

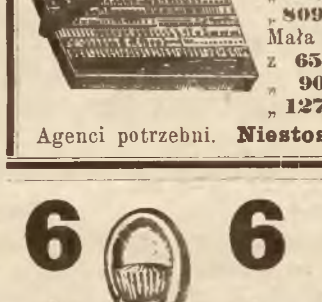
z 65	czcion. zł.	—·70
„ 90	„ „	—·85
„ 127	„ „	1·20

Lub portmonetka z pieczątką. Portmonetka ta z najlepszej skórki, nadzwyczaj piękna i trwała, z wybornem okuciem niklowem, 4 przegródkami na pieniądze i mocnym zameczkiem, obejmuje nadto **dającą się wyjmować kauczykową pieczątkę** z nazwiskiem i imieniem, zawodem, miejscowością i mieszkaniem. Kto wie, jak to przyjemnie mieć zawsze przy sobie pieczęć z nazwiskiem lub firmą, ten zapewne radby otrzymać **taki podarek.**



Cena 2 złr.
Na 6 naraz zamówion. portmon. z rozm. nazwiskami daję 7 za darmo.

Agenci potrzebni. **Niestosowne przyjmuję napowrót.** Cenniki darmo i opłatnie.



6 złr. 6 złr.

NIEDOŚCIGNIONE

są świeżo wynalezione, na powszechnej wystawie w Chicago odznaczone

oryginalne zegarki z amerykańskiego złota plaqué

Remont.-Savon (odskakująca koperta) i trzy koperty ze złota plaqué, z wybornem antymagnet. wnętrzem precyzyjnem, uregulowane na seknndę i ze świeżo patentowan. wewnętrznym regulatorem skazówek. Zegarków tych dla ich wspaniałego wykonania, obfitych artystycznych rycin (są i gładkie w zapasie) nawet znawcy nie mogą rozróżnić **od prawdziwie złotych.** Cudnie piękne cyzelowane koperty pozostają **na zawsze bezwarunkowo niezmienionemi,** a za dobry chód daje się na piśmie trzechletnie poręczenie.

Cena tylko 6 złr.

Stosowny do tego **łańcuszek ze złota plaqué złr. 1·50.**
Do każdego zegarka za darmo skórzany futeralik.
Do nabycia tylko przez główny skład: **Alfred FISCHER,**
Wiedeń, Adlergasse 10. 2687 1 6
Wysyłka za zaliczką. — Za niestosowne zwrot pieniędzy.

Jak powszechnie wiadomo,
Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

są dla dzieci najmilszą i najlepszą zabawką, jaką im jako środek do praktycznego zajęcia podarować można. — Richtera kotwiczne skrzynki budowlane zostały wszędzie odznaczone, ostatnio w **Paryżu 1900: złotym medalem.** — Można je też teraz przez dokupienie

kotwicznej skrzynki mostowej



uzupełniać systematycznie w ten sposób, że ze starej i nowej skrzynki buduje się wspaniałe mosty żelazne z przepysznemi przyczółkami. Kotwiczne skrzynki budowlane nabywać można po cenie od 0·75, $1^{1}/_{2}$, 3, $3^{1}/_{2}$, $4^{1}/_{2}$, 6 do 10 koron i wyżej, a kotwiczne skrzynki mostowe po cenie od 3 koron, we wszystkich lepszych naudlach z zabawkami; należy jednak zważać na znak kotwicę i skrzynek budowlanych **bez kotwicy jako nieprawdziwych nie przyjmować.**

Nowość! Richtera gry w cierpliwość: Zimna krew, Wszystkie dziewięć, Sfinks, Djabełek, Piorunochron, Uśmierzyciel itd., cena 70 hal. Prawdziwe tylko z kotwicą.

Kto pragnie obdarować dzieci, ten niech niezwłocznie zażąda od podpisanej firmy nowego bogato ilustrowanego cennika, który przesyła się za darmo i opłatnie. 2617 1 3

Król. nadworni i szambelańscy dostawcy
F. Ad. Richter & Cie., pierwsza austr.-węg. c. i k. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.
Kantor i skład: I., Operngasse 16, **Wiedeń,** fabryka: XIII/1 (Hietzing).
Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), **Rotterdam, Nowy Jork,** 215 Pearl-Street.

„Confiserie Union“
WE LWOWIE.
Parowa fabryka cukrów i czekolady

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastosowaniu postępowych środków wykonane **wyśmienite** krajowe fabrykaty specyalne, jakoto:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie Bonbony i Cukry wszelkiego rodzaju, Bonbony atłasowe, Produkta słodowe, Karmelki owocowe, Bonbony salonowe, wyśmienite Cukierki deserowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées, Pralineés), deserowe Pieczywka, Biszkopty, Herbatniki, Pierniki, oryentalne Specyały cukrowe, **przeróżne Artykuły świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc** — od pojedynczych do najwytworniejszych;

Cukier lodowaty, Owoce kandyzowane, glazurowe, Skórki pomarańczowe kandyzowane, **opatentowany Cukier owocowy** do smażenia owoców, marmolad, soków i t. p., jako względnie najtańszy dodatek zamiast zwykłego cukru burakowego, **Sok do potraw jako najlepszy i najtańszy** środek zamiast masła i miodu, wreszcie rozmaite Soki owocowe, Marmolady i t. p.

Nadmieniamy, że wszystkie artykuły surowe i materyały potrzebne do wyrobu naszych produktów, które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł, **bada i kontroluje stale chemik sądownie zaprzysiężony.** 1882 23 28

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie,
Fabryka: ul. Zamarstynowska 21, Zarząd: ul. Łukasińskiego 4.

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić T. T. Publiczność, że moją koncessyonowaną **Agencyę sprzedaży i kupna dóbr ziemskich, realności i t. d. oraz Biuro wszelkiej kategoryi służby z dniem 1 października 1901 r. przeniosłem na Plac Szczepański L. 7, I. piętro.** — Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, zaznaczam, że jak dotąd tak i nadal będzie mojem zadaniem z wszelkich poleceń w zakresie mego działania wywiązać się ku wszechstronnemu zadowoleniu moich Klientów. 2564 5 5

Z szacunkiem ***Ludwik Krassuski.***

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 27 38
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.



2036 56 0

Największy skład maszyn do szycia i haftu
SINGERA
Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z piarwszorzędnych światowych fabryk.** 2030 48 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

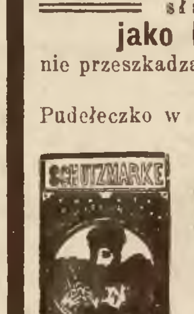
R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy polecone
jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek,
nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

Pudełeczko w **15 pigułkami** kosztuje **30 hal.**, zwój z 8 pudełkami zawierający **120 pigułek** kosztuje tylko **2 kor.**

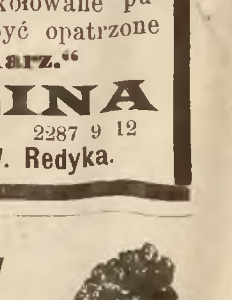
Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.



Należy żądać „Filipa Neusteina przeczyszczających pigułek.“ — Prawdziwe są tylko wtenczas, gdy każde pudełko ma na spodzie nasz protokołowany znak „św. Leopolda“, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. — Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone naszym podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz.“**

Apteka Filipa NEUSTEINA
„pod św. Leopoldem“, **Wiedeń,** I., Plankengasse 6. 2287 9 12
Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego i W. Redyka.

Środek do farbowania włosów
EFFEKTOR (prawnie chroniony) **E. LINKA**



przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych metalicznych składników, jak ołów, miedź itd., jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy, farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie, oraz brwi trwale, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—, karton na próbę złr. 1·—.

WODA BLOND do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor — jedna czwarta litra flaszka złr. 1·50.

Przy przesyłce 20 centów za opakowanie. 2575 3 10

E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów, **Wiedeń, I., Spiegelgasse Nr 19 (Ecke Plankengasse).**

Księgarnia i Skład nut
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca:

Gall Jan. Kolędy na 4-głosowy chór męski a capella: 1) Witaj Jezu ukochany. 2) Bracia patrzcie jeno. 3) Pasterze drzemali w dolinie. 4) Jezus malusieńki. 5) Pan z nieba i z łona. 6) Nużmy bracia Pastuszkowie. 7) Hej bracia czy śpicie. 8) Przybieżeli do Betleem pasterze. 9) Północ już była. 10) A wczora z wieczora. 11) Pasterze mili. 12) Anielski chór. 4 kor.

Ochmański J. Pastorałki czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian. 2 kor. 40 hal.

Richling W. Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu. 3 kor.

Sierosławski J. Zbiór kolęd do śpiewu, z towarz. fortepianu lub na sam fortepian. 2 kor. 40 hal. 2652 2 5

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

We wszystkich księgarniach sprzedają dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.:

Samouczek:

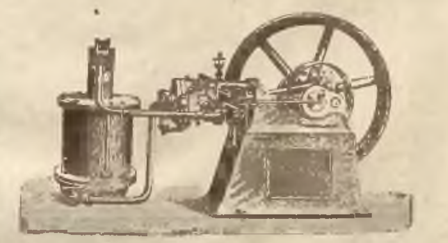
Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski I-szy kurs złr. 2·10, II-gi kurs złr. 2·70.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct. 2483 5 25

Główny skład w Księgarni **Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

Miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. 2416 28 40 **J. Menczer w Mikulińcach.**

Kto zamierza kupić motor, niech się pierwej przekona, jaki wyrób **jest najlepszy.**



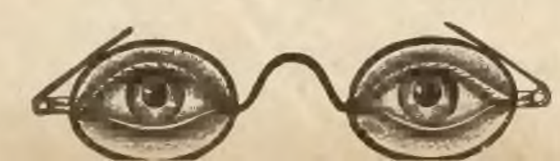
MOTORY
benzynowe, naftowe, acetylenowe i gazowe (o sile 1—500 koni)
drezdeńskiej fabryki motorów Tow. akc.
przedtem **HILLE,**

otrzymały pierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach i przy konkurencyjnych badaniach.

Wielkie nowości z patentowaną konstrukcyą. Małe zużycie gazu. Najtańsza siła. Jak największa wydatność pracy. Najdalej sięgające poręczenie. 2598 3 3

Wyłączna sprzedaż dla Galicyi:
E. Prüwer w Krakowie.

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.



L. TOMASZKIEWICZ
MECHANIK I OPTYK **W KRAKOWIE**

poleca **okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry. Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony.**

Zamówienia oraz reperacye wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie. **Ceny umiarkowane.**

przy ul. Floryańskiej l. 2, hotel Drezdeński.